Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. 31. I. p. tel. 120-75 Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony 253-79 292-46 246-34

P. K. O. 505.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, czwartek 20 czerwca 1935 Nr. 168 ABC

W. S.

Przełamywanie filozofji pesymizmu

Na zebraniach zrzeszeń i organizacyj gospodarczych, jakie ostatnio się odbywały, dawał się w przemówieniach słyszeć pewien ton nowy, którego nie było jeszcze przed rokiem. Oto stwierdza się, że w świecie już kryzys gospodarczy przechodzi i że w całym szeregu państw da się zauważyć widoczna poprawa. Takie opinje zostały wyrażane na zjeździe Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich, na zebraniu Banku Hipotecznego, stale zaś są one głoszone na zebraniach T-wa Ekonomicznego.

Jeszcze przed rokiem konstatowanie istnienia kryzysu w świecie rozpoczynało i kończyło wszelka dyskusję. Podkreślanie zaś specjalnej polskiej biedy uchodziło jeśli nie za coś niewłaściwego i nieprawomyślnego, to co najmniej za coś niepotrzebnego. Bo zanik życia gospodarczego w Polsce uważany był za rzecz rozumiejącą się samo przez się.

Powstała w Polsce cała filozofja pesymizmu, która za wielki zaszczyt poczytywała sobie głoszenie, iż z obecnego kryzysu właściwie wyjścia niema, że zwłaszcza najzamożniejsze i najkulturalniejsze kraje Europy i wogóle cała cywilizacja europejska idzie ku niechybnej katastrofie. Głosiciele pesymizmu przypisywali sobie wyższość nad innymi, nie z powodu tego, że mają jakieś wskazania i lekarstwa na trudności gospodarcze, ale z tego tytułu, że oni lepicj dostrzegają nieodwołalną katastrofę, niż inni.

Ta żywo i energicznie głoszona i rozszerzana filozofja pesymizmu mogła być i była niewątpliwie usprawiedliwieniem dla kierowników państwowej polityki gospodarczej, którzy mówili przez długi czas; jest źle w Polsce, bo jest źle gdzieindziej.

W świetle przemówień i głosów jakie ostatnio rozległy się w zrzeszeniach i organizacjach gospodarczych, a o którym na wstępie wspomnieliśmy — wypada stwierdzić, że suggestja powszechności kryzysu i nieuchronności katastrofy gospodarczej została w umysłach już przełamana.

Rzecz przytem charakterystyczna, odrazu i równocześnie pojawiły się pewne przebłyski optymizmu. Konkretnie powodów do optymizmu jeszcze jest bardzo mało, albo wogóle ich niema. Mamy na myśli powody, biorące swe źródło w sytuacji gospodarczej Polski. Poza momentami, które zostały już wskazane na naszych łamach, zwłaszcza w artykułach prof. Grabskiego, wymienić należy, że ostatnio pogorszył się nasz handel z zagranicą. W ciągu czterech pierwszych miesięcy bieżącego roku w porównaniu z takim samym okresem zeszłorocznym wartość naszego wywozu spadła o 18 milj. zł. Ponieważ zaś równocześnie wzrósł w tym czasie przywóz o 9 milj. zł., pogorszył się nasz bilans handlowy. Ale nie pozycja wzrostu przywozu winna nas zaniepokoić, tylko powodem naszej troski musi być pierwsza pozycja, a mianowicie zmniejszenie się wywozu, dowodzące że nadal jesteśmy spychani z rynków zagranicznych.

Gdy tedy w świecie w wielu krajach zaznacza się bardzo zdecydowana poprawa, my niestety, dodatnich zjawisk w naszem życiu gospodarczem nie mamy do zanotowania.

Niemniej przeto stwierdzamy zmianę psychologji, przełamanie się nastrojów pesymizmu. Stwierdzanie odznak poprawy działa na umysły ożywczo. Widocznie mamy w sobie poczucie kompleksu niższości wobec zagranicy w sprawach gospodarczych. Gdy dowodzą nam, że wszędzie kryzys się sroży, nie odważylibyśmy się zacząć poprawy od siebie. Nie mamy jednak poczucia kompleksu niższości w zakresie moralnym. Gdy widzimy, że inni czegoś dokonują, nie chcemy się pogodzić z tem, że mielibyśmy być w tyle, Ambicja dorównania innym narodom jest w naszym narodzie niezwykle silna. Z tego punktu widzenia patrząc, trzeba powiedzieć, że z tymi znawcami polskiej psychologji narodu byli ci, którzy głosili: wszędzie jest źle.

Ale na końcu trzeba zrobić jedno zastrzeżenie, nie poraz zresztą pierwszy przez nas wypowiadane. Konieczny jest nam optymizm, konieczna wiara w przełamanie trudności gospodarczych. Jeśli inni potrafili, to i my to zrobić możemy — oto co powinno być naszem zawołaniem. Jednakowoż trzeba pamiętać, że poprawa w wielu państwach zagranicą nie sprowadzi jeszcze automatycznie poprawy u nas. Przełamanie trudności i zastoju gospodarczego musi być własnem dziełem każdego narodu. Rezultaty pomyślne osiągnięte przez innych uczą tylko jednego, że rezultaty pomyślne osiągać można. Dają one zachętę do optymizmu, ale optymizmu aktywnego

Zamach na japońskiego ministra wojny?

SZANGHAJ. 19. VI. (PAT). Według doniesień prasy chińskiej na japońskiego ministra wojny, gen. Hayaszi, usiłowano dokonać podczas podróży jego po Mandżurji zamachu. W związku z tem aresztowano 20 osób.

HONG KONG. 19. VI. (PAT). Krążowniki Haiszi i Hayszen wpłynęły dziś do portu Hong Kong i wysłały do Nankinu pismo zgłaszające uległość rządowi nankińskiemu. Zbuntowani marynarze oświadczają, że na pokładzie Haiszi wybuchła wśród załogi walka, ponieważ niektórzy marynarze przeciwstawili się dezercji z Kantonu, obawiając się kary za rewoltę z r. 1933.

Oficerowie krążownika zaznaczyli, że marynarze, którzy pragną opuścić okręty mogą pozostać w Hong Kong. Jak przypuszczają, rewolta na krążownikach jest jednym z etapów planu marszałka Czang Kai Czeka, który dąży do zjednoczenia chińskich prowincyj południowych.

Proces o mord śp. min. Pierackiego w sierpniu?

WARSZAWA. 19. VI. (Tel. wł. G.). W sferach rządowych rozeszły się ostatnio pogłoski, że proces w sprawie zabójstwa ś. p. min. Pierackiego odbędzie się w Warszawie w pierwszej połowie sierpnia. Na ławie oskarżonych ma zasiąść kilku współwinnych zabójstwa, główny bowiem jego sprawca jest wprawdzie znany policji, ale znajduje się poza granicami Polski.

Doniosłe orzeczenie dla pracowników

WARSZAWA. 19. VI. (Tel. wł. G.). Sąd Najwyższy orzekł, że praca ponad 8 godzin dziennie żądana od pracownika przez współtowarzyszów pracy bez zezwolenia pracodawcy, a nie zgłoszona pracodawcy w czasie trwania stosunku służbowego, nie nadaje pracownikowi prawa roszczenia sobie wynagrodzenia za prace w godzinach nadliczbowych.

Budżet m. Łodzi został odrzucony

Łódź, 19. 6. (PAT). Wczoraj o godzinie 20-tej rozpoczęło się posiedzenie Rady miejskiej.

Po oświadczeniach wszystkich frakcyj, budżet miasta Łodzi na rok 1935/36 w głosowaniu en bloc został odrzucony.

Przeciwko budżetowi zmienionemu przez wprowadzenie szeregu wniosków frakcji Obozu Narodowego wypowiedział się: BBWR., Blok stronnictw żydowskich, sjoniści, Poalei Sjon lewica, frakcja socjalistyczna i Ch. D. Za budżetem głosowała jedynie frakcja Obozu Narodowego. Budżet został odrzucony 36 głosami przeciw 35.

W dalszym ciągu posiedzenia komisarz rządowy miasta Łodzi przedłożył Radzie wniosek o upoważnienie do zaciągnięcia przez zarząd miasta Łodzi pożyczki inwestycyjnej na sumę 10 miljonów złotych. Po dłuższych debatach i dyskusji, przerywanej wyjściem frakcji Obozu Narodowego z sali i jej powrotem, gdy okazało się, że na sali pozostało quorum, o godzinie 4.10 rano Rada miejska wniosek komisarza głosami frakcji Obozu Narodowego odrzuciła. Do przejścia tego wniosku potrzebna była większość 2/3 Rady. W czasie głosowania nad budżetem przewodniczący wobec niesfornego zachowania się publiczności na galerji, nakazał usunięcie publiczności. Na galerji powstała awantura, przyczem jeden z woźnych Rady został poturbowany.

Wydawca „Wiadomości Literackich" pod przymusem sprowadzony na rozprawę sądową

WARSZAWA, 19. 6. (Tel. wł. G.). W Sądzie grodzkim odbył się proces przeciw ośmiu studentom, będący echem demonstracji po uchwaleniu konstytucji w Sejmie. Między innymi wybito szyby w „Wiadomościach Literackich". Policja zatrzymała 8 studentów, którzy odpowiadali przed sądem starościńskim zostali skazani i apelowali. Dziś odbył się proces apelacyjny.

Jeden ze świadków, wydawca „Wiadomości Literackich", Berman, nie zjawił się do Sądu i nadesłał list, że od 6 tygodni przebywa zagranicą. Wobec tego, że Berman widziany był w tym czasie w Warszawie, sąd na wniosek obrońców zarządził sprowadzenie go pod przymusem. Policjant udał się do „Wiadomości Literackich", zastał tam Bermana i sprowadził go na rozprawę. Sąd uchylił orzeczenie Starostwa i studentów skazał na grzywnę po 300 zł. z zamianą na 2 miesiące aresztu, pozostałych zaś po 100 zł. grzywny, z zamianą na 1 miesiąc aresztu. Obrona zapowiedziała kasację.

Sejmowa komisja uchwaliła ostatecznie ordynację wyborczą

oraz ustawę o wyborze Prezydenta

WARSZAWA, 19. 6. (PAT). Sejmowa komisja konstytucyjna zakończyła na dzisiejszem posiedzeniu prace nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu oraz nad projektem ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na porządku dziennym znajdowało się głosowanie nad zgłoszonemi do tych projektów poprawkami.

Sprawozdawca projektów ordynacyj wyborczych poseł Podoski scharakteryzował zgłoszone poprawki, *wypowiadając się w większej części przeciwko przyjęciu.* Referent zaznaczył, że *część poprawek przyjmuje w nieco zmienionej formie*, a prócz tego w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych *proponuje pewne zmiany dotyczące wojska.*

W art. 3, który mówi o tych obywatelach, którzy, są pozbawieni prawa wybierania proponuje po uzgodnieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych

wstawienie nowego punktu o osobach wykluczonych od pełnienia służby wojskowej, służby w rezerwie i w pospolitem ruszeniu.

Jest to uzgodnione z obowiązującą terminologją wojskową. To wykluczenie może być orzeczone najwyżej do lat 10-ciu i następuje zwykle na podstawie wyroku sądu, jeżeli żołnierz został skazany za jakiś czyn hańbiący.

W sprawie protestu wyborców uważa poseł Podoski

za słuszną propozycję Klubu Narodowego, aby Są Najwyższy miał obowiązek rozpoznawania protestów wyborczych jako spraw pilnych.

Wyznaczanie ścisłego terminu dla Sądu Najwyższego byłoby rzeczą trudną ,gdyż sprawy są nieraz skomplikowane.

Zkolei proponuje referent w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych poprawkę tej treści, że

żołnierze pełniący czynną służbę wojskową nie mogą być powoływani do komisyj wyborczych w żadnym charakterze.

Mówca zwraca tu uwagę, że wedle terminologji wojskowej wyraz „żołnierz“ obejmuje zarówno generała jak oficera, podoficera i szeregowca, przyczem dzisiejsza terminologja wojskowa rozróżnia 3 stany, w jakich może się znaleźć żołnierz, mianowicie stan czynny, stan nieczynny i stan rezerwy. Urlop nie oznacza jeszcze ustania stosunku zależności służbowej. Stan nieczynny jest to przeniesienie bez uposażenia. W tym duchu referent zmienia brzmienie artykułu 64.

Dalej uwzględnił referent uwagi, dotyczące miasta stołecznego Warszawy ze względu na to, że narazie niema tam rady miejskiej z wyboru i proponuje nowy artykuł 94, który postanawia, że do czasu powołania rady miejskiej z wyboru, delegatów samorządu terytorjalnego do zgromadzenia okręgowego wybierać będzie tymczasem Rada miejska, po jednym delegacie na 8.000 mieszkańców danego okręgu wyborczego.

Zmniejsza więc referent uprawnienia tej tymczasowej rady o połowę i będzie ona tylko mogła wybrać 20-tu do 25-ciu kandydatów na okręg.

Przez to otwiera się możność, aby ci mieszkańcy Warszawy, którzy nie uznają tymczasowej rady miejskiej za swoje przedstawicielstwo, wprowadzili do komisji swoich przedstawicieli na podstawie art. 33 ordynacji wyborczej.

Następnie poseł Podoski uwzględnił poprawki w sprawie Sejmu Śląskiego wobec tego, że okręgi wyborcze do Sejmu Śląskiego są znacznie mniejsze niż do Sejmu Rzeczypospolitej. Dodaje więc nowy ustęp, że mandat do Sejmu Śląskiego będzie przyznany w każdym okręgu dwom kandydatom, którzy otrzymali największą ilość głosów, nie mniej jednak. niż po 5.000 głosów.

Co się tyczy aneksu, traktującego o podziale na okręgi, to referent proponuje przenieść powiat tczewski z okręgu gdańskiego do okręgu chojnickiego, a to z tego względu, że słuszna była uwaga, iż

Gdynia tak szybko rośnie, że ten okręg mógłby być za wielki.

W głosowaniu przyjęto tylko poprawki zaproponowane przez referenta do ordynacji wyborczej do Sejmu.

Następnie referent poseł Podoski przystąpił do poprawek do ordynacji wyborczej do Senatu i w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych i Min. Oświaty zgłosił kilka poprawek posiadających charakter raczej redakcyjny. W szczególności referent zgłosił nowy artykuł 43 treści następującej:

1) Żołnierze pełniący czynną służbę wojskową nie mogą być powoływani na przewodniczących zebrań obwodowych, ani na ich zastępców.

2) Żołnierze zawodowi powołani na senatorów będą przeniesieni w stan nieczynny na czas piastowania mandatu senatorskiego, w razie zaś piastowania mandatu conajmniej 10 lat w następujących po sobie kadencjach Izb ustawodawczych, będą przeniesieni w stan spoczynku, jeżeli przyjmą mandat do nowowybranego Senatu.

Do art. 45 referent dodaje nowy ustęp, a mianowicie:

Senator, skazany nieprawomocnym wyrokiem sądowym na utratę praw publicznych, bądź na karę wydalenia z wojska lub marynarki wojennej, albo z korpusu oficerskiego, nie może wykonywać mandatu aż do prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy.

W rozdziale 13-tym referent dodaje na początku nowy art. treści następującej: Prawo wybierania do Senatu służy czynnym nauczycielom, którzy uzyskali dyplom uprawniający do nauczania w publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólnokształcących, lub zakładach kształcenia nauczycieli, choćby nieodnowiadali warunkom określonym w art. 2.

W głosowaniu przyjęto całość ustawy wraz z poprawkami referenta.

Zkolei przystąpiono do projektu ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprawozdawca wicemarszałek Car wypowiedział się przeciwko wszystkim poprawkom zgłoszonym w toku dyskusji.

W głosowaniu en bloc odrzucono wszystkie poprawki, przyjmując całość ustawy w brzmieniu projektu BBWR.

Poseł Świątkowski, PPS., zgłosił wniosek klubu PPS. co do ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, jako wniosek mniejszości na plenum.

Poseł Rymar zgłosił wnioski na plenum: 1) Sejm przechodzi do porządku dziennego nad projektem ordynacji wyborczej do Senatu.

2) Klub Narodowy podtrzymuje na plenum wszystkie swoje wnioski zgłoszone w komisji co do ordynacji wyborczej do Sejmu.

Poseł Chrucki (Klub Ukraiński) zapowiada zgłoszenie na plenum wniosku w imieniu Klubu Ukraińskiego. Przewodniczący wicemarszałek Makowski zawiadamia, że referatu na plenum podjął się co do ordynacji do Sejmu i Senatu poseł Podoski, co do ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej wicemarszałek Car. Na tem posiedzenie zakończono.

* * *

WARSZAWA. 19. VI. (Tel. wł. G.). W kołach sanacyjnych mówią, że obecna organizacja B. B. ma się po wyborach przekształcić w związek pracy społecznej. Przygotowania organizacyjne do utworzenia tego nowego związku mają się rozpocząć po rozwiązaniu Sejmu i potrwać parę miesięcy.

Plenum Sejmu we wtorek

WARSZAWA, 19. 6. (PAT). *Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 25 czerwca br. o godzinie 10-tej rano. Na porządku dziennym debata nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu oraz nad projektem ordynacji wyborczej do Senatu.*

WARSZAWA. 19. VI. (Tel. wł. G).. Dzisiejsze głosowanie w komisji nie przyniosło żadnej niespodzianki; z przebiegu bowiem dyskusji można było wysnuć przekonanie, że wszystkie poprawki opozycji będą odrzucone. Największe wrażenie zrobiła poprawka wprowadzona przez B. B., a dotycząca Warszawy.

Zwracają uwagę, że dla zrównoważenia delegatów wyłonionych przez mianowaną radę miejską do zgromadzeń wyborczych trzebaby wysłać drugich 150 delegatów przez wyborców, zebrać na to 75.000 podpisów i wydać na ich legalizację 7.500 zł. Dyskusja na plenum Sejmu niewątpliwie będzie bardzo obszerna, gdyż wszystkie kluby opozycyjne zamierzają w niej wziąć żywy udział.

Sensacyjne zamknięcie drukarni „Czasu“

WARSZAWA. 19. VI. (Tel. wł. G.). Konserwatywny „Czas“, organ ks. Radziwiłła spotkała dziś popołudniu przykra niespodzianka. Magistrat warszawski zamknął mu drukarnię przy ul. Szpitalnej 1, tak, że „Czas“ w trakcie robienia numeru musiał się przenieść do innej drukarni i musiał zmienić duży format na mały.

Na czele dzisiejszego numeru ukazał się następujący komunikat: „Zawiadamiamy naszych Czytelników, że z dniem dzisiejszym zmuszeni jesteśmy zmienić na okres przejściowy format naszego pisma. Powodem zmiany jest nagłe zamknięcie drukarni przez Zarząd Miejski miasta stoł. Warszawy, z którego polecenia zarządzona została najpierw w dniu 17. czerwca rb. komisja badania drukarni, a zaraz następnego dnia po godz. 15-tej w trakcie składania numeru całkowite unieruchomienie jej.

Sposób i termin wykonania tego zarządzenia powoduje zmianę formatu oraz opaźnia dzisiejszy numer. Naraża to nasze wydawnictwo na poważne straty, a przedewszystkiem pozbawia pracy naszych długoletnich współpracowników w drukarni. Przeciwko tej krzywdzącej pismo i współpracowników decyzji składamy odwołanie na drodze prawem przewidzianej“.

Należy dodać, że „Czas“ od dłuższego czasu atakował obecnego prezydenta Warszawy Starzeńskiego.

Kredyty dla rolnictwa

WARSZAWA, 19. 6. (Tel. wł. G.). Z sumy 50 miljonów złotych, przewidzianej na kredyt zbożowy dla rolnictwa, 40 miljonów przyznanych będzie na rejestracyjny kredyt zastawowy, z którego korzysta własność większa, a 10 miljonów złotych na t. zw. kredyt zaliczkowy przyznany dla włościan.

Żydzi dostaną w Sejmie 5 mandatów

WARSZAWA. 19. VI. (Tel. wł. G.). Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Centralnego organizacji sjonistycznej w Warszawie były poseł Hartglas przedłożył sprawozdanie z konferencji, którą razem z pos. Rozmarinem odbył z premjerem Sławkiem. Prasa żargonowa podaje następujące wiadomości o przebiegu tej konferencji:

Głównym tematem rozmowy była nowa ordynacja wyborcza. Premjer miał oświadczyć, że posłowie będą mieli w przyszłym Sejmie tylko funkcję informowania rządu o nastrojach panujących wśród ludności i dlatego liczebność reprezentacji żydowskiej nie posiada dominującego znaczenia. Premjer zgodziłby się na przydzielenie Żydom więcej mandatów, ponieważ są oni jednak rozsiani po całym kraju, a podział mandatów opiera się na zasadach geograficznych, przeto przyznanie im tylu mandatów ile należałoby się ze względu na liczbę ludności wprowadziłoby zamieszanie do całego planu wyborczego. Premjer wyraża przekonanie, że Żydzi uzyskają conajmniej 5 mandatów, a może i 6-ty. Premjer, jak informuje dalej pismo żargonowe, miał zbagatelizować różnice pomiędzy ludnością żydowską, a nieżydowską i wyrazić przekonanie, że w Sejmie współpraca będzie możliwa, o ile żadna ze stron nie zajmie wobec drugiej, stanowiska bojowego.

Do tego należy dodać, że w kołach żydowskich obliczają, iż Żydzi otrzymają dwa mandaty z Warszawy, 1 z Łodzi, 1 ze Lwowa i może 1 z Krakowa.

Niech „Diło” rozważy w sumieniu...

Zupełną niespodziankę stanowi dla opinji polskiej artykuł „Diła“, który ukazał się w tem piśmie onegdaj (18. bm.) p. t.: „Zatruwanie atmosfery“. Jest on niejako jeszcze jednym zbiorem skarg ukraińskich na społeczeństwo polskie, które — zdaniem „Diła“ — utrudnia stosunki polsko - ruskie. Niedalej, jak wczoraj przytaczaliśmy szereg faktów dowodzących, że nie w formie artykułów prasowych, ale poprostu zapomocą napadów i zbrodni ze strony ukraińców prowokuje się opinję polską. Dla „Diła“ niema to naturalnie żadnego znaczenia.

„Diło“ oświadcza, że „z kół przepojonych dziwnem ukrainofobstwem idzie w prasie bezustanna nagonka na ukraińską szkołę, na ukraińską cerkiew i ukraińskie duchowieństwo, na czołowych obywateli ukraińskich, na ukraińską młodzież, słowem na całe ukraińskie ekonomiczne, oświatowe, kulturalne i polityczne życie. Demagogją i prowokacją rozbudza się najniższe instynkty wśród społeczeństwa polskiego do wszystkiego, co nosi imię ukraińskie i nawołuje się kierownicze czynniki i cały polski ogół do krzyżowej wyprawy przeciw całemu ukrainizmowi“.

Przecieramy oczy ze zdumienia wobec tych zarzutów.

Więc — to w prasie polskiej toczy się nagonka na młodzież ukraińską, na cerkiew i t. d.? Więc nie działała i nie działa Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, więc nie było setek mordów, sabotaży i procesów? Więc są to wszystko tylko złośliwe wymysły prasy polskiej?

Wolne żarty! „Diło“ sugeruje, że ktoś wzywa do krzyżowej wyprawy przeciw ukrainizmowi, tak, jakgdyby każdy dzień nie przynosił nowych dowodów rozpalonej nienawiści do Polaków szerzonej i wszczepianej systematycznie przez przewódców ukraińskich i „czołowych obywateli“.

„Diło“ powiada, że prym w „antyukraińskich orgjach“ wiodą „sanacyjnym pokostem pomazani endecy, jako przedstawiciele wszechpolskiej idei wzmocnienia polskiego, etnicznego stanu posiadania zapomocą asymilacji ukraińców“.

Ale zaraz poniżej przytacza organ separatystów ukraińskich historję tych dążeń i okazuje się, że

już w r. 1886, a więc w okresie, w którym nikomu nie śniło się jeszcze o dzisiejszych ugrupowaniach politycznych, hr. Antoni Golejewski w sejmie galicyjskim mówił do posłów ruskich: „Róbcie sobie co chcecie, ale tego nigdy nie zmienicie: my zawsze będziemy polonizowali ukraińców, bo inaczej być nie może“.

Mało tego! „Diło“ twierdzi, że już Krasiński był ukrainofobem, nie mówiąc naturalnie o... Mickiewiczu.

Jeżeli poważnie brać wywody „Diła“, to

przyznać trzeba, że opinja polska musi się czuć bardzo zaszczycona genezą swoich ambicyj narodowych, skoro wyznawali je jeszcze najwięksi poeci polscy. Ale w takim razie trudno nadać tym dążeniom pieczątkę jakichś intryg partyjnych, bo są one widocznie związane z poczuciem historycznej misji narodu polskiego.

Idąc dalej „Diło“ przytacza opinję Prawicy Narodowej (z r. 1908), gdzie przemawiali St. Smolka, Feliks Koneczny, Ludwik Kolankowski i inni i wszyscy jednomyślnie zajęli już wówczas stanowisko zgodne wobec sprawy ukraińskiej.

„Po wielkiej wojnie — pisze „Diło“ — wszechpolski leader prof. St. Grabski, mając już zdecydowaną wolę prowadzenia walki przeciw ukraińcom, oświadczył, że do 25 lat zlikwiduje problem ukraiński w Polsce czyli zasymiluje tu wszystkich ukraińców. W tym celu wprowadził ustawę o utrakwizacji szkół ukraińskich i faktycznie je spolonizował i zutrakwizował, ukraińskich nauczycieli usuwał z posad albo przenosił do centralnej części państwa, a nowych kandydatów nie przyjmował do służby“.

Po tym historycznym wstępie „Diło“ sugeruje, że celem wykazania niebezpieczeństwa ukraińskiego stwarza się specjalną statystykę, z której wynika, że polskie szkolnictwo, polskie dusze są zagrożone, że wzrasta ciągła ukrainizacja elementu polskiego, że trzeba mobilizować wszystkie siły polskie, aby rozszerzyć i wzmocnić polskość na kresach wschodnich“.

„Każda cegiełka masła z „Masłosojuzu“ — czytamy — wzbudza odruch wszechpolski, każdy dziecięcy ogródek Ridnoi Szkoły wywołuje oburzenie“.

„Diło“ wraca przy tej sposobności jeszcze raz do naszego artykułu w tej ostatniej sprawie, w której nawoływaliśmy do intensywnej akcji tworzenia półkolonij N. O. K.

Organ separatystów gniewa się również o akcję prowadzoną na Huculszczyźnie, która, jak wiadomo, ma charakter czysto kulturalno - regjonalny i wychodzi na korzyść biednej miejscowej ludności huculskiej.

Cóż można odpowiedzieć na nowe skargi „Diła“, skoro żaden argument nie przemawia nigdy do sfer ukraińskich, żaden fakt przytaczany przez prasę polską nie znajduje u nich uznania?

„Diło“ skarży się na tendencje polonizacyjne, uważając je, niewiadomo dlaczego, za niedopuszczalne w Państwie Polskiem. Jesteśmy zupełnie bezbronni wobec tego rodzaju pretensji.

Bo i cóż „Diło“ nazywa polonizowaniem kresów wschodnich? Jego zdaniem dążność do umocnienia polskiego stanu posiadania w granicach naszego własnego państwa jest działalnością niemal-że zbrodniczą, przed którą „Diło“ usiłuje przestrzec zarówno opinję polską, jak i rząd. A przecież nasze starania, aby dzieci ruskie wychowywane były w duchu polskim, w zgodzie z interesami państwa polskiego, aby ziemia znajdowała się w możliwie największej ilości w ręku polskiego chłopa i t. d., i t. d., są nietylko naszem dobrem prawem, ale najświętszym i najpierwszym obowiązkiem.

Gdyby społeczeństwo ukraińskie, a w szczególności jego sfery polityczne stały na gruncie rzetelnej, szczerej współpracy z Polską, to tego rodzaju polityka z naszej strony byłaby, być może, niesprawiedliwa i niesłuszna.

Ale czyż można żądać od nas innej polityki, jeżeli ukraińcy codziennie bez żadnej przerwy, z uporem powtarzają nam i sobie, że ich naczelnem i ostatecznem dążeniem jest oderwanie ziem wschodnich na rzecz przyszłego państwa ukraińskiego?

Niech „Diło“ wskaże jedno szanujące się państwo, jeden naród mający ambicję historyczną, któryby nie reagował na tego rodzaju zapowiedzi, zapomocą jak najintensywniejszego wzmacniania swoich własnych sił na zagrożonym terenie. Jeśli chodzi o Polskę, to doprawdy można mówić do tej pory o bardzo skromnym zakresie tych wysiłków.

Czy „Diło“ zdaje sobie sprawę, ile miljardów wpłynęłoby już choćby do Ziemi Czerwieńskiej na zlikwidowanie ukrainizmu, gdyby ta dzielnica nie znajdowała się na swoim obszarze geograficznym, ale leżała n. p. w granicach Rzeszy Niemieckiej. Trzeba tylko trochę objektywizmu, aby to zrozumieć.

Czy znosiłby ktokolwiek tak spokojnie dzisiejszy ton polityki ukraińskiej, nie mówiąc już o niedawnej przeszłości?

Czy mamy jeszcze raz od początku wyliczać i porównywać to ze swobodami, jakiemi się przecież cieszy ludność ruska, mogąca swobodnie organizować się, uczyć się własnego języka, tworzyć wspaniały ruch spółdzielczy, urządzać pochody na groby żołnierzy, którzy walczyli przeciw Polsce, wysyłać skargi do Ligi Narodów, prowadzić antypolską propagandę w międzynarodowej opinji politycznej, wydawać dziesiątki i setki własnych pism politycznych itd. itd.?

I któż tu zatruwa atmosferę? Czy działalność ukraińska prowokująca na każdym kroku nasze instynkty narodowe i państwowe, czy też prasa polska, która rejestruje fakty tej działalności i nawołuje opinję do wzmożonej czujności?

Niech „Diło“ rozważy te argumenty i niech przyzna bodaj w własnem sumieniu, po czyjej stronie jest racja.

Kl. Hr.

Atak na franka

i deficyt budżetowy we Francji

Sprawa odpływu złota z Banku Francji zagranicę wraz z całem zagadnieniem finansów państwa stanowi główny przedmiot rozważań francuskiej prasy perjodycznej i codziennej. W szczególności opinja publiczna chce zdać sobie sprawę z tego kto właściwie atak na franka przypuścił i rozwinął oraz jakie przyczyny spowodowały i umożliwiły rozwinięcie tej spekulacji.

Na oba te pytania daje publicystyka odpowiedzi zgodne: atak na franka został przypuszczony z zewnątrz, z zagranicy, a został on spowodowany alarmującemi wiadomościami o stanie finansów republiki, o trwałym deficycie budżetowym i o bezradności francuskiego reżimu parlamentarnego wobec tego problemu.

Prasa francuska wskazuje dość nie dwuznacznie na Londyn, jako na punkt wyjściowy akcji przeciw frankowi. Stwierdza ona przytem, że w organie angielskich kół finansowych „The Economist“ ukazał się niedawno artykuł oświetlający wiernie ponury obraz francuskich finansów. Przedstawiono tam mianowicie zgodnie z rzeczywistością, że deficyty budżetowe Francji wyniosły w latach 1930—1934 ogólną sumę 27 miljardów i 600 miljonów franków. Aby związać koniec z końcem, trzeba było w ciągu tego okresu nieustannie pożyczać i wskutek tego suma globalna zadłużenia francuskiego skarbu wzrosła z 267 miljardów 827 miljonów w grudniu 1929 r. do 324 miljardów 29 miljonów w marcu 1935, co wynosi nadwyżkę w ciągu tych pięciu lat 56 miljardów i 202 miljonów oraz roczne obciążenie w kwocie 3 miljardów. W szczególności zadłużenie krótkoterminowe (dette flottante) wzrosło w ciągu tego czasu o 16 miljardów i pół, osiągając 31 marca 1935 sumę 54 miljardów i 147 miljonów.

Równocześnie stało się wiadome ze statystyk oficjalnych, że wpływy z podatków pośrednich za pierwszy trymestr 1935 wykazały w stosunku do preliminarza zniżkę 798 miljonów, co każe się spodziewać deficytu 3 miljardów i 200 miljonów z tego źródła w ciągu bieżącego roku. Podatki bezpośrednie nie przedstawiają się lepiej tak, że sprawozdawca generalny budżetu w Senacie p. Abel Gardey przewidywał na rok 1935 ogólny deficyt w kwocie 6 miljardów, do czego należy doliczyć 4 miljardy deficytu kolei państwowych, który musi być pokryty również przez skarb państwa. Razem więc deficyt budżetu francuskiego w nadchodzącym roku 1935 obliczano na przeszło 10 miljardów franków.

Wobec tego, że bezpośrednio przedtem załamał się frank belgijski, zachwiała waluta szwajcarska i holenderski floren, koła finansowe, wrogie blokowi złotemu uznały, że przyszedł moment właściwy na przypuszczenie ataku do franka.

W takim momencie parlament francuski obalił dwa zkolei rządy: Flandina i Bouissona, aby wkońcu uchwalić pełnomocnictwa ministrowi spraw zagranicznych Piotrowi Laval. Od uchwalenia pełnomocnictw do przeprowadzenia koniecznych oszczędności droga jeszcze we Francji daleka. Gabinet Lavala będzie miał niełada zadanie do spełnienia.

Z. S.

Zażydzenie Australji

Wychodzące w Londynie pismo „The Jewish Daily Post“ przynosi interesujące dane co do zażydzenia Australji, gdzie wszystkie niemal najważniejsze stanowiska znajdują się w rękach żydowskich.

A więc generalnym gubernatorem Australji jest Żyd, sir Isak Isaacs. Administracja południowej Australji spoczywa w rękach Żyda, Jakóba Montefiore, premierem gabinetu jest również Żyd Fabjan Solomon.

Tak samo Żydem jest sir Matthew Nathan, gubernator Queensland'u.

A już specjalnie dużo spotykamy w Australji Kohnów, vulgo Cohenów. Jeden z nich jest ministrem i sędzią Najwyższego Trybunału, drugi prezydentem Sejmu. Dwaj bracia Cohen są członkami gabinetu w Victorji.

Skutkiem tych rządów żydowskich jest ciężkie przesilenie ekonomiczne, jakie Australja obecnie przechodzi.

Porozumienie angielsko-niemieckie zostało osiągnięte

LONDYN, 18. 6. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z kół urzędowych, że w czasie dzisiejszych narad brytyjsko - niemieckich doszło do porozumienia co do punktów, które stanowiły dotychczas przedmiot rozmów o zbrojeniach morskich. Narady, które odbędą się w dniach najbliższych dotyczyć będą donioslych zagadnień technicznych. Narady zakończone będą zapewne w piątek. Jak sądzą, podstawą główną rozmów była teza, iż *w żadnym razie siły morskie Niemiec nie mogą przekraczać 35 proc. całości tonażu floty brytyjskiej,* uwzględniając w tem brytyjskie okręty dawnego typu. które będą zastąpione przez nowe. Stosunek 35 proc. będzie zastosowany do wszelkich kategoryj, które mogą być określone później w umowie morskiej obszerniejszej, a także do całokształtu tonażu. Zajść może jednak pewne wyjątki w tę czy inną stronę.

W nocie do rządu brytyjskiego rząd włoski zastrzega sobie prawo wypowiedzenia swej opinji, ale wyraża jednocześnie gotowość podjęcia dyskusji w każdym czasie.

Nota francuska jest, jak się zdaje, w drodze. Rząd brytyjski i francuski porozumiewały się z sobą przez cały czas i nadal porozumiewanie się trwa.

Co się tyczy możliwości stosowania odsetka tonażu poszczególnych kategoryj z pewną elastycznością, to ta rzecz nie jest jeszcze ustalona i zapewne będzie przedmiotem obrad delegatów w ciągu pozostałego czasu.

Nadzwyczajne ustępstwa

LONDYN, 18. 6. (PAT). Najciekawszym szczegółem ogłoszonego dziś porozumienia morskiego niemiecko-brytyjskiego jest przyznanie Niemcom parytetu w zakresie łodzi podwodnych. *W chwili obecnej flota brytyjska liczy 54 łodzie podwodne, tyleż więc teoretycznie przyznano Niemcom.* Ze strony niemieckiej zgodzono się jednak na to, że z tego kontyngentu Niemcy w ciągu ustalonych okresów budowy, które prawdopodobnie wynosić będą 7 lat, wybudują tylko 45 proc. przyznanego im parytetu, co wyniosłoby 24 lub 25 łodzi podwodnych.

Jak się dowiaduje korespondent PAT., to nadzwyczajne ustępstwo brytyjskie na rzecz Niemiec nastąpiło wskutek całkowitego zrzeczenia się ze strony Niemiec prawa posiadania jednej z kategoryj zbrojnych jednostek morskich, a mianowicie awjomatek. Na podstawie stosunku 35 proc. tonażu brytyjskiego Niemcy miałyby prawo wybudować 2 awjomatki po 22 tys. ton każda. *Awjomatki te stanowiłyby — rzecz oczywista — bezpośrednie niebezpieczeństwo dla Wielkiej Brytanji. Ze strony Niemiec uczyniono więc gest pokojowy w stosunku do Wielkiej Brytanji w zamian za co poczyniła ona Niemcom ustępstwa w zakresie łodzi podwodnych.* Oczekiwać należy, że ten punkt porozumienia morskiego pomiędzy Wielką Brytanją a Niemcami wywoła ze strony Francji i innych państw kontynentalnych poważne zastrzeżenia.

Troje dzieci zginęło w ogniu

WARSZAWA, 18. 6. (Tel. wł. G.). Z Kielc donoszą, że w czasie pożaru we wsi Dybówka powiatu Iłżeckiego zginęło w ogniu troje dzieci wieśniaka Partyki, które spały na strychu obory.

Niezadowolenie Francji

LONDYN, 18. 6. (PAT). Ambasador francuski w Londynie, Corbin, doręczy dziś brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę francuską, będącą odpowiedzią Francji na zakomunikowane przez Brytanję żądania Niemiec co do zbrojeń na morzu.

Nota francuska aczkolwiek bardzo grzeczna, ma być jednak sztywna i określa stanowisko Francji w sposób następujący: *Francja uważa powiększenie floty niemieckiej do wysokości 35 proc. tonażu floty brytyjskiej za objaw bardzo groźny dla sąsiadów Niemiec na kontynencie europejskim.* Francja uważa, że przyznanie Niemcom 35 proc. tonażu floty brytyjskiej naruszy całą równowagę utworzoną przez główne mocarstwa. Francja nie może traktować organiczenia zbrojeń morskich niezależnie od postanowień układu waszyngtońskiego i zmuszona będzie pozostawić sobie wolną rękę w zakresie własnej konstrukcji morskiej. Nota francuska podkreślać ma również związek zachodzący między zbrojeniami na lądzie, morzu i w powietrzu, tak, jak to uczyniła konferencja rozbrojeniowa.

Wkońcu Francja uważa za główny warunek dozbrojenia się Niemiec przystąpienie ich do organizacji kolektywnego bezpieczeństwa, jak to zostało wyrażone w deklaracji z dnia 11 grudnia 1932 r. Dalej nota przypomina wspólne stanowisko Francji i Brytanji zajęte w deklaracji londyńskiej z dnia 3 lutego br. i uchwały powzięte w Stresie, wyrażając nadzieję, że postanowienia te nie zostaną zachwiane przez niemiecką decyzję dozbrojenia na morzu, która stanowi zagadnienie obchodzące wszystkich sygnatarjuszy traktatu wersalskiego.

Wymiana not

LONDYN, 18. 6. (PAT). W nocie, wystosowanej do ambasadora Ribbentroppa minister spraw zagr. sir Samuel Hoare pisze m. in.: Z przyjemnością komunikuję panu o formalnem zaakceptowaniu przez rząd Wielkiej Brytanji propozycji rządu niemieckiego, iż przyszłe siły marynarki niemieckiej w porównaniu do ogólnych sił morskich członków imperjum brytyjskiego ustalone będą w stosunku 35 do 100. *Rząd Wielkiej Brytanji uważa tę propozycję za posiadającą olbrzymie znaczenie dla sprawy przyszłego ograniczenia zbrojeń morskich i sądzi, iż porozumienie, które osiągnął obecnie z rządem niemieckim i które uważa jako stałe i ostateczne między obu rządami, ułatwi zawarcie ogólnego układu w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu między wszystkimi potęgami morskimi świata.* Rząd Wielkiej Brytanji przyjął również do wiadomości wyjaśnienia, złożone przez przedstawicieli Niemiec co do metody stosowania tej zasady.

W odniesieniu do paragrafu stwierdzającego, iż Rzesza niemiecka zgodzi się na stosunek 35 proc., jeśli jednak ogólna równowaga zostanie gwałtownie narażona, rząd niemiecki zastrzega sobie prawo zaproszenia Wielkiej Brytanji do rozpatrzenia nowopowstałej sytuacji, — sir Hoare komunikuje: Mam zaszczyt zawiadomić panu, iż rząd Wielkiej Brytanji przyjął pod uwagę to zastrzeżenie i uznaje prawo w ten sposób wyrażone przy zachowaniu zasady, iż stosunek 35 proc. będzie utrzymany, o ile nie nastąpi nowe porozumienie między obu rządami.

W nocie, wystosowanej do sir Samuela Hoare ambasador Ribbentrop powtarza warunki, wymienione przez notę angielską, przyczem pisze: Mam zaszczyt zawiadomić, iż propozycje rządu niemieckiego są należycie przedstawione w otrzymanej przezemnie nocie, przyczem *stwierdzam z przyjemnością, iż rząd Wielkiej Brytanji akceptuje te propozycje.*

Marsz wojsk japońskich przeciw Chińczykom

MUKDEN 18. 6. (PAT) Naczelne dowództwo armji japońskiej w Kwan-Tungu ogłasza nast. komunikat o położeniu w prowincji Czahar.

W ciągu ostatnich 72 godzin na granicy Czahar i Dżehol odbyły się liczne starcia. Żołnierze straży granicznej chińskiej strzelali z karabinów maszynowych bez żadnych powodów.

Wszystkie ostrzeżenia japońskie, aby wojska chińskie zostały odsunięte od granicy, zostały przez gen. Sunga odrzucone.

Wobec tego stanu rzeczy naczelne dowództwo jest zmuszone podjąć marsz wojsk japońskich przeciw Chińczykom w prowincji Czahar.

Szef sztabu armji Kwantuńskiej gen. Itagaki zawiadomił rząd mandżurski, że dowództwo japońskie bierze na siebie ochronę prowincji Dżehol i Czahar. W prowincji Czahar działać będą tylko wojska japońskie.

TOKIO 18. 6. (PAT) Miarodajne sfery japońskie oświadczają, że podjęta przez Stany Zjednoczone i niektóre mocarstwa europejskie akcja mająca na celu zbadanie, czy działanie Japonji jest zgodne z traktatem 9-ciu mocarstw, nie ma żadnego znaczenia. Sprawa północnochińska, jest jak podkreślają te koła kwestją czysto wojskową, a przeto nie może dotyczyć żadnych umów międzynarodowych. Liczba wojsk japońskich i mandżurskich, operujących w Chinach półn. wynosi obecnie 40.000 żołnierzy.

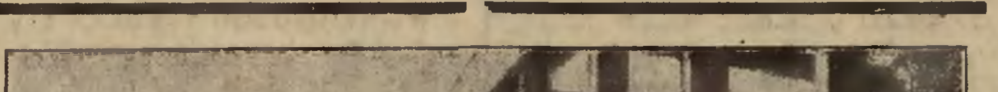
NANKIN. 18. VI. (PAT). Rząd nankiński zwolnił gen. Sung-Te-Hyana, gen. dowódcy wojsk chińskich w prowincji Czahar z zajmowanego stanowiska. Gen. Sung przyjął już warunki japońskie zlikwidowania incydentu w Czahar. Sądzą tu, że wycofanie wojsk Sunga z Czaharu jest jednym z celów polityki japońskiej.

CZYTELNICY! KORZYSTAJCIE
z bezpłatnych ogłoszeń mieszkaniowych. Objaśnienia pod rubryką: „mieszkania".

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ŚP. Dr. TADEUSZ HEPPE

em. st. radca Izby Skarb. po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu w 75 r. życia. Ceniliśmy w nim jednostkę wybitną pod względem intellektualnym, szczerego demokratę z życia i przekonań, człowieka prostego i zawsze bardzo skromnego, Miał dar towarzyski, a łączył z tem serdeczne obejście z każdym i takt postępowania. Ur. w Krakowie gdzie najpierw studjował, specjalizuje się następnie w ekonomji społ. we Lwowie i Berlinie Poświęciwszy się karjerze urz. w skarbowości, pracował przez dłuższy okres bo przez lat 9 w Stanisławowie, później we Lwowie, gdzie w r. 1925 przeszedł na emeryturę. W obydwu tych miejscowościach, pozostawił po sobie pamięć urzędnika bardzo zdolnego, wolnego od naleciałości biurokratycznych, owianego duchem obywatelskim i chęcią służenia społeczeństwu. Pod mundurem urzędnika austr. biło zawsze serce polskie. w wolnej Polsce kierował się sercem i sumieniem, nie zaś bezduszną literą przepisu. Ukochał muzykę, grał nietylko con amore na fortepianie, lecz był dobrym organizatorem i wysoko podniósł orkiestrę symf. lwowskiej „Gwiazdy", której przez wiele lat, przewodniczył. Przedmiotem Jego zamiłowań była również turystyka i krajoznawstwo. znał szlaki karpackie i przewędrował Małopolskę. Był długoletnim członkiem grona naucz. Sokoła-Macierzy i Kasyna Miej. Nie ukrywał nigdy swych przekonań i zasad opartych na głębokiej religijności, i przywiązaniu do kultury narodowej, stał zawsze w szeregach Stronnictwa Narod. Jego życie prostolinijne, wysokie pojęcie obowiązków męża, ojca i członka, mogą być wzorem i przykładem. Towarzyszy Mu do grobu serdeczny żal Tych, którzy znali Jego prawość i nieskazitelność, cenili go i kochali, Osierocił żonę Marię z Polityńskich, córki Janinę Bałabanową, Helenę Zienkiewiczową, synów Adama i Zbigniewa, wnuki i rodzinę! Cześć Jego szlachetnej pamięci! (x)



Na Eufracie buduje obecnie rząd turecki wspaniały most, najdłuższy ze wszystkich na obszarze całej Azji. Prace około budowy dobiegają już końca.

Boussac chce sprzedać akcje Żyrardowa

WARSZAWA, 18. 6. (Tel. wł. G.). W kołach gospodarczych otrzymano wiadomości na temat ostatnich wizyt wysłanników koncernu Boussaca w Polsce.

W ubiegłym tygodniu ponownie bawili oni w Warszawie, przeprowadzając w stolicy szereg rozmów. Jak się okazuje, w stanowisku koncernu Boussaca zaszła zmiana i *Francuzi wyrażają gotowość sprzedania w ręce polskiej większości akcyj Zakładów Żyrardowskich, gdzie mieli dotąd prawie 75 proc. udziałów.* Nominalna wartość kapitału Zakładów Żyrardowskich wynosi około 15 miljonów złotych, jednakowoż akcje przedstawiają wartość wielokrotnie mniejszą ze względu na zadłużenie Żyrardowa. Sprawa sprzedaży tych akcyj będzie jeszcze przedmiotem rokowań w jesieni rb.

Zakłady przeszłyby na własność koncernu polskiego, w którego skład mają wejść poważniejsze banki.

Sąd Najwyższy o urlopach

WARSZAWA, 18. 6. (Tel. wł. G.). Przedmiotem wielu procesów sądowych są zatargi o urlopy. Pracodawcy nie zawsze przyznają prawo do urlopów pracownikom, którzy w nowym roku kalendarzowym przepracowali kilka tygodni i zostali zwolnieni.

Obecnie Sąd Najwyższy orzekł, iż *nawet samo rozpoczęcie nowego roku kalendarzowego w stosunku służbowym daje pracownikowi prawo do urlopu.*

Uroczystość Bożego Ciała w Kościele

Cześć dla św. Eucharystji istniała w Kościele od czasów najdawniejszych, nikt bowiem z chrześcijan nie miał najmniejszej wątpliwości co do prawdziwej, rzeczywistej i istotnej obecności Pana Jezusa w tym Sakramencie. Świadczą o tem zarówno pisma najdawniejszych pisarzy i Ojców Kościoła, jak i fakt, że na tle dogmatu o św. Eucharystji nie powstawały aż do w. XI herezje, te zaś, które powstały, dogmat o Najśw. Sakramencie przejęły do swych nauk w formie naogół odpowiadającej wierzeniom katolickim. To też, kiedy ok. r. 1047 Berengarjusz z Tours, błędnie wykładając naukę o N. Sakramencie, usiłował przeczyć rzeczywistej obecności Pana Jezusa w św. Eucharystji, sprowadzając dogmat do znaczenia jedynie symbolu, wywołało to powszechne oburzenie nietylko w sferach kościelnych, które naukę Berengarjusza potępiły na synodzie w Reims w r. 1050 ale także wśród wszystkich wiernych, którzy samorzutnie uznali za słuszne dla zadośćuczynienia Bogu więcej jeszcze niż dotychczas uzewnętrzniać cześć dla Najświętszego Sakramentu.

Z tych czasów datuje się unoszenie ku górze Hostji i kielicha w czasie Podniesienia podczas Mszy św., z tych czasów pochodzą pierwsze specjalne nabożeństwa eucharystyczne, które zczasem przerodziły się się w dzisiejsze wspaniałe i podniosłe uroczystości Bożego Ciała.

Historja powstania tych uroczystości jest następująca:

W początkach XIII w. przebywała w klasztorze SS. Augustjanek w Cornillon pod Leodjum na wychowaniu uboga osierocona dzieweczka Juljanna. Pobożna i w modlitwie gorliwa, dzieckiem jeszcze rozczytywać się poczęła w dziełach św. Bernarda i św. Augustyna. Z lektury tej wykwitła w niej szczególniejsza miłość dla św. Eucharystji i pragnienie rozszerzenia dla niej największego nabożeństwa. To, bez wątpienia, było powodem, że mając szesnaście lat, dostąpiła wielkiej łaski widzenia, w którem Bóg objawił jej, iak ku pożytkowi rodzaju ludzkiego rozszerzyć cześć św. Eucharystji. Przez przełożonych swoich doniosła Juljanna o swem widzeniu ówczesnemu biskupowi Leodjum Robertowi de Torette. Przedkładając swą prośbę o ustanowienie uroczystości św. Eucharystji, Juljanna przedstawiła jednocześnie program jej, a nawet ułożyła osóbne oficjum. Robert de Torette długo wahał się przed wprowadzeniem nowego święta, wreszcie w r. 1246, idąc za radą profesora teologji z Paryża i prowincjała Dominikanów francuskich, Hugona z St. Cher, oraz wielką już wówczas cieszącego się powagą archidiakona Jakóba Pantaleon z Troyes, po raz pierwszy wprowadził uroczystość Bożego Ciała w swojej diecezji, wyznaczając na nią czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświętszej.

Nowe święto odrazu pozyskało powszechnie uznanie i tak wielką siłę pociągającą, że Hugo z St. Cher, zostawszy w sześć lat później kardynałem i legatem papieskim w Niemczech, natychmiast wprowadza je na terenie swojej legacji. Podobnie czyni Jakób z Troyes, wstąpiwszy pod imieniem Urbana IV w r. 1261 na Stolicę Piotrową. Pragnie on nadać świętu Bożego Ciała powszechność w Kościele, poleca najwybitniejszym teologom opracowanie zasad nowej uroczystości, a Tomaszowi z Akwinu, wówczas profesorowi w Orvietto, przygotowanie oficjum kapłańskiego i odpowiednich hymnów, wreszcie 11 sierpnia 1264 r., na krótko przed śmiercią, wprowadza święto Bożego Ciała do całego Kościoła bullą „Transitus". Papież Klemens V na soborze w Vienne w r. 1311 bullę Urbana IV potwierdził, a Jan XXII w r. 1316 do święta Bożego Ciała dodał oktawę i polecił uświetniać je procesjami eucharystycznemi. Papieże Marcin V i Eugenjusz IV opatrzyli uroczystość Bożego Ciała licznemi odpustami.

Przepiękny hymn św. Tomasza „Pange lingua gloriosi Corporis mysterium" śpiewany podczas nieszporów otwiera uroczystość Bożego Ciała. Msza św. na tę uroczystość, odprawiana przy wystawionym N. Sakramencie, mówi głównie (w Lekcij z 1 Listu św. Pawła do Koryntjan 11, 23—29 i Ewangelji św. Jana 6, 56—59) o ustanowieniu N. Sakramentu, najpiękniejszy jednak co do formy jest wspaniały hymn: Lauda, Sion, Salvatorem, służący za sekwencję Mszy św., podczas którego kapłan zdejmuje z tabernaculum monstrancję i, doszedłszy do słów hymnu „Ecce panis angelorum", zwraca się do ludu, intonuje dalsze ustępy pieśni i błogosławi N. Sakramentem wiernych.



LIST Z WARSZAWY

Trzy strzały

Warszawa, 17 czerwca.

Jednocześnie z falą upałów, następowało zwykle uspokojenie na froncie politycznym. Gorąco, panujące w Warszawie nie zagrzewało nigdy do boju przewódców ugrupowań politycznych. Okres wakacyjny był dotychczas zawsze okresem zawieszenia broni, jedynie czołowe organy prasowe bombardowały się na odległość; szare masy żołnierzy partyjnych przyzwyczajone do huku, opuszczały okopy, przenosząc się na plaże i letniska.

Bieżące wakacje są jednak nieco inne. Odwrócił się ustalony od lat porządek; front prasowy zcichł, natomiast wewnątrz ugrupowań, partyj i partyjek zapanowało ożywienie. Nic w tem dziwnego, bo istniejące partje chcą przygotować się do działalności w ramach nowej Konstytucji i, stojąc wobec faktu dokonanego obmyślają plany kampanij na sezon polityczny 1935/36. Szczególny ruch można zaobserwować na lewem skrzydle, które usiłuje skonsolidować się pod hasłami walki z nową Konstytucją i nową ordynacją wyborczą. W walce tej jednak ster nie będzie spoczywał prawdopodobnie w rękach dotychczasowych przewódców z p. Niedziałkowskim na czele. Bo też już dziś, w okresie przygotowywania batalji politycznej, starzy cekawiści czują doskonale, że zarówno inicjatywa, jak i kierownictwo wymyka się im z rąk, a przechodzi do kogoś innego i to bynajmniej nietylk w ręce młodszych... Z jednej bowiem strony niektóre związki klasowe, będące dotychczas domenami PPS CKW, coraz bardziej odsuwają się od starego kierownictwa, okazując chęć rozłąki z PPS-em i zlania się z innymi związkami — z drugiej zaś wychowankowie TUR-a, pragnąc zaostrzyć kurs wobec „sanacji", wyraźnie zupełnie, wewnątrz organizacji propagują hasło „jednolitego frontu".

Czem jest „jednolity front", wiemy aż nadto dobrze. Hasło to wysunęli bowiem komuniści, przelicytowawszy i w tym wypadku „umiarkowane" PPS, które obecnie nie potrafi masom wytłumaczyć w dostateczny sposób, dlaczego przeciw faszyzmowi, Kościołowi i kapitalizmowi nie można stworzyć frontu socjal - komunistycznego.

Socjalizm polski, przez lata całe kładł nacisk na hasła negatywne; młodzi socjaliści przejęli oznakę „trzech strzał", które w Niemczech trafiły w próżnię. — Trzy strzały, miały ugodzić instytucje, reprezentujące stary porządek, o tym symbolu dużo rozpowiadano gotując młodych do walki. Tymczasem „walka" skończyła się na nasmarowaniu dziesiątków artykułów w „Robotniku" i zasmarowaniem kilkudziesięciu starych parkanów na bocznych uliczkach.

Dziś jeszcze spotkać można zmyte deszczami i pokryte kurzem szczątki śmiercionośnych narzędzi wyrysowane przez domorosłych artystów młodego pokolenia pepesowskiego. Biedne strzały! Symbolizują obecnie bezsilność kierunku, który odegrać się usiłował kredą na płotach. Złośliwi twierdzą, że strzały te trafiły w trzech wybitnych „wodzów" socjalizmu, przeciwko którym odbywa się obecnie silna nagonka w partji. Czy skończy się to osamotnieniem tych wybitnych osobistości, niewiadomo. Prawdopodobnie ferment potrwa do września i dopiero koniec kadencji obecnego Sejmu oraz związana z tem kwestja wyborów ujawni w wyraźny sposób kto z kim i gdzie w PPS-sie zaszedł.

Sytuacja obecna jest na rękę tym. czynnikom, które w ramach partyj (PPS i Bund) oraz ich przybudówek uprawiają swoją politykę. Znający wewnętrzne stosunki w partjach „lewicy, twierdzą, że w Warszawie oraz kilku innych ośrodkach, doły partyjne tolerują tylko dlatego swoje obecne dowództwo, by mieć je jako parawan dla swej roboty politycznej, bynajmniej nie pokrywającej się z polityką „góry" partyjnej. Zresztą popularność koncepcyj jednolitego frontu wśród członków Bundu i PPS - CKW mówi sama za siebie. Socjaliści, uprawiający najdalej posuniętą demagogję, zawsze zostaną przelicytowani przez komunę.

Wszędzie, od lat socjalizm traci na rzecz komunizmu, te jednostki, których przeżarł jad nienawiści klasowej.

Zdrowsze elementy przechodzą ewolucję w innym kierunku. Szczególnie w środowisku warszawskiem widać, że choć PPS CKW traci wciąż zwolenników, a komuniści zyskują; w sumie obydwa te kierunki są coraz słabsze. Coraz więcej też energji zużywa się na rozgrywki wewnętrzne. Nietylko bowiem w PPS trwa walka o wpływy i dalszy kierunek działalności; partja komunistyczna przeżywa również stałe wszelkiego rodzaju rozłamy, są one jednak dla zwykłych śmiertelników nie widoczne; można powiedzieć, że nielegalna działalność KPP ma dla niej bardzo wielką dodatnią stronę — konspiracja utrudnia bowiem w wysokim stopniu skompromitowanie się na zewnątrz i to zarówno wobec wyznawców tego kierunku, jak i wobec wrogów.

W każdym jednak razie, nie lekceważąc sobie niebezpieczeństwa wywrotowej agitacji, stwierdzić należy, iż mimo licznej masy bezrobotnych. wywrotowcy nie trafili w Warszawie na grunt podatny. Proletarjat wielkomiejski, szczególnie w stolicy, nie jest elementem, który można prowadzić gdzie się zechce. Ciężkie warunki materjalne, ogólne przygnębienie, niezadowolenie, a nawet gorycz, nie są zdolne zniszczyć dodatnich pierwiastków, tkwiących w duszach robociarzy warszawskich.

To też, jeżeli czyta się w dziennikach o aresztowaniu komunistów, mało spotkać można nazwisk polskich, a ci którzy nawet tkwią w partji, stanowią w niej element przejściowy. Najczynniejsi są żydzi, którzy aż tak bojowego ducha nabrali, że z nich wyłącznie składają się bojówki komunistyczne, a jeśli chodzi o socjalistów, to bojówki Bundu daleko lepiej przedstawiają się ilościowo i jakościowo aniżeli oddziały ochronne PPS-u.

Zmierzch organizacyj politycznych powoduje jednak równoczesny zanik aktywności bojówek; coraz mniej słychać już o porachunkach i „dintojrach" załatwianych przy pomocy noża czy rewolweru. Bojowców szalejących po Halach Mirowskich lub „Kercelaku", zastąpili młodzieńcy, malujący kredą strzałki i wypisujący na murach groźne hasła. Tych dekoratorów już jednak zdaje się nie będzie miał kto zastąpić.

Z. Sadkowski.

PODZIĘKOWANIE

JWPanu Doktorowi **Jerzemu Chwalibogowskiemu** za wyleczenie mnie z ciężkiej i długotrwałej choroby składam serdeczne „Bóg zapłać".

21125 **Anna Hartung**

Usunąć pośrednictwo M. Z. A.

Gdy przy pewnych okazjach czynniki ratuszowe broniły pozycyj Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego, mieliśmy dla tej instytucji pewne zrozumienie, w przekonaniu, że usuwa ona poniekąd, względnie skraca łańcuch pośredników. Tymczasem jak się dowiadujemy nie kto inny a właśnie Miejski Zakład Aprowizacyjny łańcuch pośrednictwa przedłuża, że przytoczymy tylko przykład na odcinku masła. Kto by sądził, że miasto, prowadząc własne gospodarstwa rolne, będzie wstanie być wytwórcą swych produktów, które następnie sprzedawać winno we własnych sklepach. Tymczasem cóż się dzieje. Jak się dowiadujemy Miejski Zakład Aprowizacyjny nabywa masło dla swych sklepów u Schreiberowej, Gruberowej i... w *Masłosojuzie*. Nic dziwnego przeto, że masło w M. Z. A. jest droższe, a z powodu przechodzenia przez łańcuch pośredników i gorsze.



KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Nielegalne warsztaty fryzjerskie

Cechy fryzjerów wystąpiły do Związku Izb Rzemieślniczych o podjęcie walki z nielegalnemi warsztatami fryzjerskiemi. Według obliczeń cechów na terenie okręgu stołecznego uprawia bez wymaganych kwalifikacyj i kart przemysłowych zawód fryzjerski około 1200 osób. Są to przeważnie fryzjerzy domokrążni, pobierający na przedmieściach stawki tak minimalne, że wynoszą one niekiedy po 5 gr. za ogolenie.

Według naszych informacyj na terenie Lwowa pracuje około 100 fuszerów fryzjerskich, którzy również uprawiają system domokrążny.

Obozy pracy pustoszeją

W „Depeszy“ tygodniku gospodarczym, wychodzącym w Warszawie czytamy:

„Nakładem Funduszu Pracy wychodzi pismo „Junak“, na ładnym papierze z pięknemi ilustracjami który opisuje wzorową organizację obozów pracy. Gdyby się polegało na informacjach „Junaka“, to niewątpliwie miałoby się przekonanie, że najlepiej czują się robotnicy wówczas, gdy pracodawcą jest instytucja publiczna.

Tymczasem, jak donoszą nam czytelnicy, którzy w okresie Zielonych Świąt jechali na linji Poznań — Strzałkowo — Kutno — Warszawa, pociągi jadące tą linją, były wręcz oblężone przez uciekinierów z obozów pracy. Służba kolejowa i posterunkowi P.P. zajęci byli łapaniem w pociągach pasażerów „na gapę“, którzy z raju obozów pracy pragnęli powrócić do miejscowości rodzinnych.

Jeżeli w tych obozach jest tak dobrze, jak opisuje „Junak“, to władze powinny wyjaśnić przyczyny masowych ucieczek, jeżeli zaś nie wszystko jest tak różowo, to czynniki miarodajne powinny wejrzeć w tę sprawę i zaradzić złemu“.

Ludność miast i wsi Polski w r. 1961

W ostatnim numerze „Samorządu Miejskiego“ (nr. 12) p. W. Gajewski stwierdzą, że w Polsce obserwujemy stały wzrost ludności miast, dokonujący się w tempie szybszem, niż wzrost ludności wsi. Ewolucja stosunku zaludnienia wsi i miast w ciągu 10 lat pomiędzy dwoma spisami ludności przedstawia się dla całej Polski w ten sposób, że w roku 1921 przebywało w miastach — 6,974.000 ludzi, (26 proc.) w roku 1931 — 8,686.000 (27.2 proc.) Wzrost wynosił przeto 24 proc.

Natomiast ludność wsi w roku 1921 wynosiła — 19,883.000 (74 procent), zaś w roku 1931 — 23,255.000 osób (72,8 proc). Wrost wynosił przeto 22 proc.

Jeżeli to samo tempo wzrostu ludności miejskiej i wiejskiej się utrzyma, to za lat 30, a więc w roku 1961 będziemy mieli w *miastach:* 16,764.000 ludzi tj. 31,6 proc., a na *wsi:* 36,063 tysięcy ludzi tj. 68,4 procent, czyli najprawdopodobniej ludność miast w okresie 30 lat podwoi się. Kto będzie tym czynnikiem, który tę cyfrę podwoi — my, Polacy, czy może Żydzi? Oto pytanie, które ciśnie się pod pióro i które nie może zostać bez odpowiedzi. A odpowiedź paść winna na różnych frontach, we wszystkich odcinkach. Do roku 1961 mało już lat, a niebezpieczeństwo idzie jak lawina.

Lwowska Rzeźnia Miejska w r. 1933|34

W ostatnim „Dzienniku Rozporządzeń Gminy m. Lwowa“ umieszczono sprawozdanie dyrekcji Rzeźni Miejskiej za rok administracyjny 1933-34. Według tego sprawozdania w danym okresie poddano ubojowi w lwowskiej Rzeźni Miejskiej 135.603 sztuk bydła, z czego 25.361 sztuk bydła rogatego, 42.096 cieląt, 67.559 świń, 20 owiec i 567 koni. W stacji kontroli mięsa dowieziono z innych miejscowości, zbadano i sprawdzono 1,320.200 kg. mięsa bydlęcego, 1,083.120 kg. mięsa cielęcego, 54.063 kg. mięsa baraniego, 632.389 kg. mięsa wieprzowego, 10.363 kg. podrobiu.

Gmina miasta Lwowa posiada dwie *tanie jatki,* jedną na placu Krakowskim, drugą na pl. Św. Teodora, w których sprzedano w roku sprawozdawczym 26.691 kg. mięsa mniej wartościowego w stanie surowym i 45.870 mięsa warunkowo zdatnego sterylizowanego.

W zakresie walki z ubojem pokątnym i nielegalnym dowozem mięsa zakwestjonowano w roku sprawozdawczym 30.535 kg. mięsa, wprowadzonego do obrotu handlowego z pominięciem Stacji Kontroli oraz 11.172 mięsa z uboju pokątnego.

Targi dla zwierząt hodowlanych od bywały się każdego piątku, a dla zwierząt rzeźnych w poniedziałki, wtorki, środy i piątki. Ogółem odbyło się 50 targów hodowlanych, na które doprowadzono 26 buhaji, 2.364 krów, 2.044 jałownika, 772 cieląt 263 świń i 5.091 koni.

Targów na zwierzęta rzeźne odbyło się 108, na które doprowadzono 160 wołów, 790 buhaji, 8.232 krów, 6.68[illegible] jałownika i 19.148 cieląt.

W fabryce lodu wyprodukowano [illegible] sprzedano 859.500 kg. lodu sztucznego. Żałować należy. że Dyrekcja Rzeźni Miejskiej nie przedłożyła również danych cyfrowych z których moglibyśmy się dowiedzieć o dochodach i rozchodach rzeźni, o opłatach, zwłaszcza rytualnych, o stanie gospodarczym tej instytucji itd.

Kronika gospodarcza

— Wypuszczony został specjalny nakład kart pocztowych, przeznaczonych dla obrotu z zagranicą. Karty te opatrzone są znaczkami 30-groszowemi koloru czerwonego.

— Miesiąc maj wykazuje w *Niemczech* poważny spadek importu i pewne dalsze zmniejszenie się wywozu.

Handel zagraniczny Niemiec w okresie styczeń — maj br. wyniósł po stronie importu 1.808.3 milj. R. M. po stronie eksportu zaś 1.644,2 milj. RM. Ujemne saldo za ten okres wyniosło więc 164,1 milj. RM.

— Ostatni bilans Banku Gdańskiego wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim bilansem (w miljonach guldenów): zapas złota i dewiz zmniejszył się o 6,7 do 17,8; natychmiast płatne zobowiązania spadły o 1,9; obieg banknotów spadł o 2,9. Pokrycie obiegu wynosi 55,9 proc.

GIEŁDA LWOWSKA

Na giełdzie obroty w jęczmieniu, życie, pęcaku, pestkach dyni, mące i otrębach. Ceny naogół niezmienione. Większe obroty w dewizach Londyn, Paryż i Zurych oraz Medjolan. Dolar około zł. 5·27

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach hurt. 2.10 zł, detal 2.40 zł, masło II. sorty hurt. 1.90 zł, detal 2.20 zł.

Śmietana kwaśna i słodka hurt. 80 groszy, detal 1.— zł.

Jaja hurt. 2.70 zł kopa, sztuka 5 groszy.

Mleko litr 16 groszy hurt, 18 groszy detal.

Giełda warszawska

Warszawa 19. VI. 1935

3 proc. poż. budowlana	42·—
4 proc. poż. inwestycyjna	105·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	107·50
5 proc. poż. konwersyjna	66·—
5 proc. poż. kolejowa	61·—
6 proc. poż. dolarowa	81·25
4 proc. poż. dolarowa	53·45
7 proc. poż. stabilizacyjna	65 88
10 proc. poż. kolejowa	—·—

JAN BACHWITZ. 8

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Gdy auto, wiozące pana Doppelmanna i pannę Jenny, zatrzymało się przed willą, pan Parcival Doppelmann, jedyny syn swojego ojca, dobrze rozwinięty młody człowiek, usiłujący naśladować zewnętrzny wygląd angielskiego clubmana, był właśnie zajęty przyuczaniem chartów do wyszukiwania ukrytych przedmiotów. Ale rezultat tej tresury był taki, że te zdegenerowane już nieco psy, przynosiły wszystko inne, ale nie to, co węch powinien był im wskazać. Pan Parcival, trzymając w zębach krótką fajeczkę, mamrotał jakieś angielskie przekleństwa, które zdradzały jego pogardę i właśnie dobrze wymierzonem kopnięciem chciał uwolnić się od psów, gdy usłyszał znany ryk syreny, po chwili ujrzał wjeżdżające w bramę auto. Na ten widok włożył ręce w kieszenie białych, flanelowych spodni, podszedł kilka kroków do auta, zawołał: „Halloo, old man!“ i zdawało mu się, że w ten sposób wyraża należny swojemu rodzicielowi szacunek. A gdy ujrzał Jenny, na jego nieco mięsistej, gładko wygolonej twarzy, ukazał się uśmiech, zdradzający zadowolenie. Szybko otworzył drzwiczki auta i rycersko pomógł jej przy wysiadaniu. Potem zwrócił się do ojca, który stękając wysiadał z auta.

— Awanturka, przygoda, ph? Gratuluję!

Ale Doppelmann senior nic nie odpowiedział, tylko szedł dalej po szerokich schodach, prowadzących na terasę, zdobną kolumnami. Równocześnie ukazała się we drzwiach pani Mildfred Doppelmann w białym, tennisowym kostjumie, którego krój nie ukrył jej krzywego biodra. Przez monokl w złotej oprawie spojrzała zimno na małżonka, który przezedlszy obok niej, zniknął w głębi willi. Wtedy z ożywieniem i ciekawością zwróciła się do syna i panny Jenny. A że równocześnie spostrzegła, że Hilkisch dźwiga na plecach ogromny kufer, nie miała żadnych wątpliwości, iż oczekiwane modele i równocześnie zamówiony manekin, zostały dostawione szczęśliwie.

Po krótkiem przywitaniu zaprowadziła pannę Jenny do ubieralni. Za niemi poszedł Parcival wraz z oboma chartami, tam odniesiono również kufry z sukniami.

— Pani będzie łaskawa tu zmieniać suknie i pokazywać mi je w sąsiednim buduarze! — rozkazała onieśmielonej nieco Jenny. Pani Mildfred mówiła zlekka przez nos, cedząc wyrazy. Chciała naśladować akcent angielski, by zadowolić syna.

Jenny stała niezdecydowana pomiędzy kufrem, panem Percival, obu chartami i wielkiemi szafami lustrzanemi. Po cudownej podróży autem czuła się tutaj źle. zwłaszcza że cała rodzina Doppelmannów zrobiła na niej niesympatyczne wrażenie. Pragnęła jaknajprędzej wywiązać się ze swojego zadania i wracać do Berlina. Właściwie to było śmieszne: ta fatalnie zbudowana pani Doppelmann pragnęła mieć najpiękniejsze modele sukien! I Jenny nagle przypomniała sobie, że widziała raz Włocha z ułomną małpą, ubraną w szerokie czerwone spodnie, jakie nosili żuawi. Przyszła jej na myśl pewna analogja i wybuchnęła serdecznym śmiechem, zdejmując równocześnie automobilową czapkę.

— Miss śmiać się? Miss bawić się? — zauważył pan Parcival. — Chciałbym śmiać się wraz z panią!

Jenny spojrzała gniewnie. Na fotelu siedział niemiły opiekun i uśmiechał się bezczelnie. Całkiem zapomniała o jego istnieniu i była niemile dotknięta tem, że dotąd nie uważał za stosowne ulotnić się z ubieralni.

— Czego pan tu chce? — zapytała dosyć szorstko. — Widzi pan przecież, że się rozbieram!

— Niestety, dotąd jeszcze nie widzę! Myślę, że może potrzebna będzie jakaś pomoc?

— To źle pan myśli! Proszę wyjść stąd natychmiast, gdyż w przeciwnym razie będę musiała się poskarżyć.

— Przed kim?

— Przed ojcem pana!

— Splendid! Ten stary człowiek leży już w łóżku. Znam go przecież! Niewiele znieść może.

— To może matka pańska weźmie mnie w obronę przed pańska natarczywością, której nie zniosę!

— Well!

Pan Parcival uważał za stosowne zachowywać się wobec tego „cielęcia“ z angielską flegmą, więc wstał i trzymając ręce w kieszeniach, wyszedł z ubieralni.

Jenny rozebrała się szybko i włożyła model 1; bardzo dystyngowany komplet podróżny ze szkockiej wełny. Jeszcze jeden rzut oka w ogromne lustro i była ze siebie zadowolona. Tak, — próżność zarumieniła jej policzki, ona mając kształtną figurę mogłaby nosić taki kostjum, ale pani Doppelmann — krzywe biodro — chłopięca fryzura — brak stylu — właściwie, to nawet porównanie z małpką w czerwonych spodniach nie było dobre, gdyż małpka nosiła nie z własnej woli ten głupi kostjum, natomiast — — —

Weszła elegancka pokojóweczka i oświadczyła, że pani Doppelmann kazała jej zapytać, czy panienka już gotowa. Jenny poszła za nią do buduaru, gdzie siedziała pani Mildfred Doppelmann, zwrócona plecami do światła.

Nie chcemy zatrzymywać się dłużej przy prezentowaniu toalet i kostjumów. Trwało to z małemi przerwami prawie do samego wieczora. A gdy wreszcie śmiertelnie znużona Jenny mogła się oddalić, pani Doppelmann była srodze zawiedziona. Żaden z pokazywanych po kilka razy ze wszystkich stron kostjumów nie odpowiadał jej wymaganiom. Za skromne było to wszystko, zamało efektownie. Wystarczające jako wyprawa dla skromnej żony porucznika, myślała, która musi rachować się z każdym groszem. Ale ona, Mildfred Doppelmann, z domu Jackson, powinna okazać w stroju więcej ekscentryczności. Przecież wszystkiem lubiła ją, a pozatem jej, jako Amerykance, może być darowana każda ekstrawagancja. Nic, nic, to wszystko nic nie było warte i dziwiła się, jak firma Görlitzer i Doppelmann wobec tego robi takie świetne interesy. Jenny może sobie to wszystko zpowrotem zapakować i wracać do Berlina pociągiem, który odchodzi o dwunastej minut dwadzieścia w nocy.

Jenny Pożegnała panią Doppelmann zimnym ukłonem i wyszła pompatycznie z pokoju, usiłując równocześnie jaknajlepiej zaprezentować srebrnopopielatą suknię balową, którą właśnie miała na sobie. Ale gdy przestąpiła próg ubieralni, omal nie padła na ziemię z przerażenia. Charty wykorzystały nieobecność ludzi i całą suknię Jenny, jej płaszcz automobilowy, czapkę, a nawet ręczniki poszarpały na kawałki.

(C. d. n.)

Z bolączek kolejowych Ziemi Czerwieńskiej

Dworce i rampy kolejowe

W ślad za lwowską Izbą Przemysłowo - Handlową i niemal na jej apel do szeregu walczących o usprawnienia kolejowe naszej dzielnicy przystąpiło i Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich Ziem Południowo-Wschodnich, które na ostatnim zjeździe delegatów uchwaliło rezolucję, dotyczącą połączenia kolejowego Lwów — Warszawa przez dobudowę i rozbudowę linji kolejowej na jej magistrali Lublin — Bełzec. Chcemy wierzyć, że postulat ten znajdzie również poparcie i w innych organizacjach zwłaszcza w Izbie Rolniczej i Izbie Rzemieślniczej

Poza jednak budową linij kolejowych, zwrócić należy uwagę na konieczność przeprowadzenia szeregu inwestycyj na istniejących już na Ziemi Czerwieńskiej szlakach kolejowych. Na te inwestycje zwrócił ostatnio uwagę p. Dr. Świgost.

Rampa na Żółkiewskiem.

Przykładowo przytoczyć należy konieczność rozbudowy dworca kolejowego *Lwów — Persenkówca*. Obecny stan tego dworca, znajdującego się po przeciwnej stronie toru kolejowego, nie posiadającego ani odpowiednich ramp, ani magazynów, nie odpowiada dzisiejszym warunkom i hamuje rozbudowę południowej części Lwowa, ujawniającej silne tendencje rozwojowe. Na pomyślne, planowe załatwienie czeka od szeregu lat sprawa usunięcia *rampy w dzielnicy Żółkiewskiej*. Nikt chyba nie kwestjonuje, że ten zabytek odległej przeszłości tamuje w wysokim stopniu komunikację wewnętrzną miasta a co ważniejsze staje się często przyczyną wielu nieszczęść. Wiele bolączek i koniecznych inwestycyj, wiecze za sobą dworzec: Kleparowski, Łyczakowski, i dworzec Podzamcze. Bolączki te zostały już opracowane i skoordynowane, niestety jak dotąd drzemią snem wyczekiwania w którémś z biurek dygnitarskich.

Śniatyn — Załucze — Podwołoczyska.

Należałoby również odbudować szereg dworców kolejowych, położonych na obszarze Ziemi Czerwieńskiej, zniszczonych jeszcze w okresie wojny światowej, — zwłaszcza dworce położone w większych ośrodkach handlowych, a w pierwszym szeregu w *Śniatynie - Załuczu, w Brodach Wielkich* itd. Szczególnie piekącą jest sprawa odbudowy i rozbudowy dworca kolejowego w Śniatynie - Załuczu; obecny bowiem dworzec z całą ilością towarów i z drewnianemi barakami nie odpowiada ani potrzebom rozwijającego się ruchu towarowego pomiędzy Rumunją a Polską, ani względom prestiżowym naszego państwa.

Budowa urządzeń dla komunikacji bezprzeładunkowej w *Podwołoczyskach* przyczyniłaby się w dużej mierze do powiększenia obrotu towarowego przez tę stację graniczną.

Przyśpieszenie przewozów.

Sprawą również ważną jest *przyspieszenie przewozów*, zwłaszcza w *obrocie międzynarodowym*. W tym celu należałoby dążyć do zorganizowania międzynarodowych pociągów towarowych dalekobieżnych, z możliwie najkrótszemi postojami na *stacjach granicznych*, oraz do ustalenia najkrótszej drogi przewozu, zabezpieczającej najszybszą dostawę, co nie zawsze ma miejsce.

Polityka taryf.

Najważniejszą rolę w dziedzinie gospodarczej na odcinku polityki kolejowej stanowi sprawa należytej *budowy taryf*. Będąca w opracowaniu reforma wewnętrznej taryfy kolejowej winna w większej mierze uwzględnić potrzeby gospodarcze poszczególnych części naszego państwa i ułatwiać dowóz takich towarów, których na miejscu wyprodukować nie można, a które są niezbędne dla życia gospodarczego danej połaci kraju. Są bowiem wypadki, że koszt przewozu takich towarów na obszar *Ziemi Czerwieńskiej przekracza wartość samego towaru*. W pierwszym rzędzie należy taryfami zbliżyć Ziemię Czerwieńską do *Gdyni i Gdańska*. Ulgi taryfowe przyznane być winne również naszym ziemiom zachodnim o ile kierują swe towary na południowy - wschód południe i na Lewant.

Oto pokrótce bolączki kolejowe Ziemi Czerwieńskiej, w uzupełnieniu tych, które poruszyliśmy przed kilku dniami. Bolączki te, w formie postulatów znane są naszym władzom — niestety, rok mija za rokiem, a ciężar ich coraz wyraźniej odbija się na życiu gospodarczem i Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej, i jak dotąd nie ma widoków na zaradzenie złu, które przekreślić może poważny program budowy i rozbudowy kolejnictwa, na których konieczność wskazują wszystkie czynniki Lwowa i jego najbliższe zaplecze.

O utrzymanie pokoju

Znamienny głos angielskiego publicysty

Poważne pismo angielskie „The Nineteenth Century and After" zamieszcza interesujący artykuł na temat niemieckich zbrojeń, w którym czytamy m. in.:

„Warto podkreślić, iż Niemcy tłumaczą swe zbrojenia obawą ataku ze „strony sowietów. Tymczasem, w obecnej sytuacji jedno jest rzeczą zupełnie pewną: żadne państwo nie myśli zgoła o zaatakowaniu Niemiec. „Natomiast wnioskując z tendencyj obecnej polityki niemieckiej, nie mniej „jak osiem państw ma słuszne podstawy obawiać się ataku ze strony Niemiec. Państwami temi są: Litwa, Polska, Sowiety, Czechosłowacja, Austrja, „Francja, Belgja i Wielka Brytanja.

„W tych warunkach istnieją tylko „trzy możliwości utrzymania pokoju w „Europie: albo dać Niemcom wszystko, czego zechcą, albo otoczyć je „kordonem sanitarnym", — albo „wreszcie iść na kompromis, spełniając „niektóre ich żądania, pod warunkiem, „iż Niemcy przystąpią do paktów wzajemnej pomocy w razie zaatakowania „któregokolwiek ze sygnatarjuszy.

„Pierwszy punkt jest nie do przyjęcia, — drugi oznaczałby krótkowidztwo polityczne, potęgując tylko „nieuniknioną reakcję.

„Najrozsądniej zatem byłoby zgodzić się na punkt trzeci."

MAŁY FELJETON

Wyjazd

Kilkanaście głośnych cmoknięć, kilka urywanych zdań, parę rad praktycznych troskliwością owianych. A potem, tak jak to zawsze bywa, stuk zamykanych pośpiesznie drzwiczek wagonu, gwizd, sapnięcie i szarpnięcie. Pociąg rusza — rusza przepełniony ludźmi, uśmiechami, tęsknotą za czystem ożywczem powietrzem, za cichym, kojącym nerwy poszumem lasów; słowem, za tem, co na wsi jest zawsze, a czego w mieście nigdy niema.

Na peronie zostaje tatko, łysiną świeci i kapeluszem czule wymachuje, żegnając rodzinę odjeżdżającą na wakacje. Zresztą pociąg jest pełen aż po brzegi, takich rodzin, a na peronie, aż roi się od tatków, co w mieście zostali. Zostali, bo głowy rodzin też muszą odpocząć, rozkoszując się pustką mieszkania, wdychając balsamiczny zapach naftaliny, wracając o tej porze do domu, o której zwykle wychodzi się do biura etc. etc.

Pociąg tymczasem mknie poprzez wsie, miasteczka i miasta, poprzez lasy, pola i łąki, ponad ruczajami, strumieniami i rzekami...

* * *

Jeden z przedziałów pulmanowskiego wagonu, zapełniła całkowicie i szczelnie familja Kogutkowskich, którą na peron dostawił wraz z bagażami, źle maskujący radość i kiepsko udający smutek, ojciec rodziny. Tuż przy oknie zasiadła pani Kogutkowska, obok niej, niby dwa motylki, tulące się do siebie, zajęły miejsce Buba i Kicia, dwie podrastające panny Kogutkowskie. Służąca Marysia, trzymając na smyczy wiernego psa dobermana, ulokowała się obok panienek. Ławkę sąsiednią okupowało pokolenie męskie, reprezentowane przez najstarszego p. K., ucznia ósmej klasy gimnazjalnej, średniego p. K., który dzień przed podróżą oblał się haniebnie na rok drugi w klasie czwartej i najmłodszego p. K., nie studjującego jeszcze zpowodu swej małoletności. Złowróżbna cisza, przerywana stukotem kół pociągu i ziewaniem najstarszego p. K., zawisła w powietrzu. Przerwała ją wreszcie najmłodsza latorośl i to bynajmniej nie słowami. Najbardziej typowa morska choroba... Okazało się, że po pół kilo czereśni i lekkie kołysanie pośpiesznego pociągu wystarczyły, by wywołać objawy nie ustępujące efektem, przypadłościom trapiącym podróżnych na linjach transatlantyckich.

— Biedne dziecko. Maryniu sprzątnij! — szepnęła z współczuciem mama.

— Romciu, otwórz okno — dodała.

Romcio posłusznie otworzył. Nie wiadomo, jak to tam dokładnie było, jednak zamykać okna już nie miało sensu, bo szyba prysła w kawałki.

— Szesnaście złotych — ocenił stratę konduktor, zajrzawszy do jakiejś książeczki — proszę, oto pokwitowanie.

Tak zaczęła się podróż na letnisko.

— Mój Boże, aby wreszcie dojechać na miejsce — wzdychała Marynla — a wszyscy wtórowali jej myślą, bo stłuczona szyba wróżyła niechybnie nowe nieszczęście.

W ponurym nastroju dojechano do Krakowa. Trzeba przesiadać. Okazało się jednak, że wierny pies doberman, oszołomiony podróżą, wcisnął się pod ławkę za rury kaloryferu i niesposób go stamtąd wydobyć. Zpod ławki wystawał tylko czarny ogon biednego stworzenia i dochodziło skomlenie. Im silniej rodzina Kogutkowskich wraz z służącą Marysią, szarpała za ogon, tem głębiej pies się wciskał i tem żałośniej skomlał.

— Niema rady, trzeba psa zostawić — mruknął nielitościwie najstarszy syn.

Nie pozwolono mu zdania dokończyć. Dziewczęta oświadczyły kategorycznie, że bez psa nie wyjdą z przedziału, najmłodszy Kogutkowski solidaryzował się z siostrami. Marysia stanęła po stronie panienek. Klnąc na czem świat stoi, nielitościwy Romcio wyszedł na peron zasięgnąć rady konduktorów. Po kilku minutach wrócił z triumfalną miną i mechanikiem, który pod pachą dźwigał cały komplet narzędzi. Sprytny kolejarz odśrubował listwy u ławki, wykręcił rurę kaloryfera, wydobył psa i, zainkasowawszy pięć złotych napiwku, wyszedł. Wierna psina w przystępie napadu radości oblizała kolejno ręce swej pani, panienek, paniczów i Marysi, poczem dała coprędzej susa pod drugą ławkę. Przytomna Marysia zdołała jednak wporę chwycić psa za tylne nogi i zapobiec w ten sposób nowemu nieszczęściu.

Tymczasem pociąg, do którego rodzina Kogutkowskich miała się przesiąść, już od dziesięciu minut pędził w kierunku gór...

Trzeba było więc czekać sześć godzin na dworcu, z dziećmi, z bagażem, z psem. Nadomiar złego najstarszy Romcio wyszedł gdzieś na miasto. Pociąg był już podstawiony, a Romcia niema. Trzy minuty do odjazdu, Romcia jeszcze niema. Pociąg ruszył, a Romcio się nie zjawił. Przepadł jak kamień w wodzie i to do tego wraz z pieniędzmi, które mu matka dała na przechowanie.

Aż do następnej stacji debatowano, co robić. Nie powzięto jednak jeszcze ostatecznej decyzji, a Romcio zjawił się zdrów, cały i zionący piwem. Zdążył wskoczyć do ostatniego wagonu.

— Chwała Bogu! Chwała Bogu! — szeptała wzruszona pani Kogutkowska — już teraz chyba dojedziemy szczęśliwie.

I rzeczywiście, szczęśliwie przybyto do celu podróży. Zginęła coprawda jedna walizka z drobiazgami, a Kicia wykręciła sobie nogę w kostce, zeskakując ze stopnia na peron.

W ten sposób familja Kogutkowskich dojechała na letnisko bez żadnych przygód. Doniesiono o tem głowie rodziny w pierwszym liście ze wsi.

— ...Neseser taty, który zginął w drodze, jeszcze się nie znalazł, ale zato Kicia czuje się lepiej; doktór powiedział, że za tydzień będzie już mogła chodzić o lasce... — pisały dzieci i żona do pana Kogutkowskiego.

zet-cs.

CO DZIEN NIESIE?

20
CZERWCA
Wsch. sł. g. 3·15 m
Zach. sł. g. 7·59 m

Czwartek
Boże Ciało
Piątek Alojzego

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI

Czwartek, 20. 6. g. 7.30 „Fräulein Doktor". Ceny najniższe.
Piątek, 21. 6. g. 7.30 „Studentka". Ceny najniższe.
Sobota, 22. 6. g. 7.30 „Fräulein Doktor". Ceny najniższe.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, 20. 6. g. 7.30 „Zabiję ją". Przedstawienie losowane po 1 zł.
Piątek, 21. 6. nieczynny.
Sobota, 22. 6. g. 7.30 „Mięczak". Przedstawienie losowane po 1 zł.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Wiktor czy Wiktorja?"
ATLANTIC: Nasi chłopcy marynarze.
CASINO: Jestem zbiegiem — Paweł Muni.
CHIMERA: „Zaufałam Ci."
COLLOSSEUM: „Csibi" oraz rewja „Serce i walczyk".
GRAŻYNA: „Muszę być młody"
KOPERNIK: „Syn marnotrawny", oraz pogrzeb Marszałka Piłsudskiego.
MARYSIEŃKA: „Powrót Frankensteina".
MIRAŻ: „Symfonja życia" oraz Buster Keaton jako Profesor w Kabarecie.
MUZA: „I cóż dalej szary człowieku?"
PALACE: „Człowiek jest grzeszny" — Charles Boyer - Florelle.
PAN: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".
PAX: „Golgota", ul. Franciszkańska 1 a.
RAJ: „Julika" operetka z G. Fröhlich i G. Alpar.
STYLOWY: „Czterech gentlemenów" oraz rewja.
SŁOŃCE: „Shańbiona", oraz rewja.
ŚWIT. Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
WANDA: „Książę Arkadji" oraz Dlaczego zgrzeszyłam"

Kronika lwowska

Tajemnica przedziału kolejowego wyjaśniona!

Sprawca napadu rabunkowego i morderczego aresztowany

(a) Pisaliśmy już kilkakrotnie o tajemniczem zajściu, które rozegrało się w godzinach wieczornych w przedziale drugiej klasy pociągu pospiesznego, przybywającego do Lwowa ze Stanisławowa 24 maja br. Służba kolejowa po przybyciu pociągu na dworzec lwowski zauważyła w przedziale drugiej klasy mężczyznę, który oparty o ławkę, czynił wrażenie człowieka, pogrążonego w głębokim śnie. Ponieważ pociąg zatrzymał się na czas dłuższy, jeden ze służby, sądząc, że pasażer usnął, chciał go obudzić i w tym celu zbliżył się ku niemu i momentalnie w przerażeniu cofnął się, zauważywszy, że pasażer ów ma całą twarz skrwawioną. Zaalarmowany Komisarjat kolejowywysłał na miejsce wywiadowców, którzy w pierwszym rzędzie wezwali Pogotowie Ratunkowe celem przewiezienia tajemniczego pasażera do szpitala powszechnego. Jedynym przedmiotem, który leżał na ławce, był kamień wagi półtora kg. Pasażer, przewieziony na salę szpitalną, mając rozbitą czaszkę, przez przeciąg przeszło dwu tygodni pozostawał pomiędzy życiem a śmiercią, a cała jego sprawa spowitą była w jedną, w pierwszej chwili nieuchwytną, tajemnicę.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA NIE ROZPORZADZAŁY ŻADNYM ŚLADEM

Wydział śledczy, który zajął się energicznie wyjaśnieniem całego tego zagadkowego zajścia, stanął w pierwszej chwili wobec braku jakiegokolwiek śladu, kamień bowiem, znaleziony w przedziale o niczem nie mówił pozatem, że w danym momencie tworzył narzędzie usiłowanego morderstwa. Poczęto wiązać nici w rozmaitych kierunkach, ale wnet rwały się wszystkie i potrzeba było chwytać się nowej koncepcji. Ponieważ ciężko chory pasażer nie odzyskiwał przez wiele dni przytomności, nie znano zrazu jego nazwiska, wnet je jednak ustalono, stwierdzając, że jest nim

Józef Jeziołowicz, starszy asesor kolejowy z Bydgoszczy, powracający z urlopu, spędzonego w Tatarowie, do miejsca swego zamieszkania.

Żmudne dochodzenia trwały nieprzerwanie w dalszym ciągu, rwały się jednak raz po raz. Wydział śledczy wysłał wywiadowców na przestrzeń kolejową w nadziei, że może uchwycą oni jakąś nić śledczą, która poprowadzi dalej dochodzenia we właściwym kierunku. I w rzeczywistości jeden z wywiadowców

zdołał nawiązać nić śledczą na dworcu w Chodorowie, a Wydział śledczy, uchwyciwszy nic, doszedł po niej do kłębka.

Oto wywiadowca ów dowiedział się, że z owego pociągu, w którego przedziale znaleziono na lwowskim dworcu ciężko pobitego Jeziołowicza, wyskoczył przed wjazdem tego pociągu na dworzec w Chodorowie jakiś osobnik, który szybko wybiegł z dworca. W ostatniej chwili zauważył go pełniący służbę na dworcu posterunkowy, a pragnąc go przytrzymać za skok z pociągu, będącego w biegu, zapamiętał sobie dokładnie jego rysopis. Nie mógł go jednak przytrzymać z powodu znacznego ruchu na peronie, to też osobnik ów znikł bez śladu. Sprytny wywiadowca lwowski natychmiast począł wiązać oba wypadki razem, skok nieznanego osobnika z pociągu i wypadek Jeziołowicza. Po nadzwyczaj żmudnych, wciąż nowe trudności piętrzących dochodzeniach, funkcjonarjusze policyjni natknęli się na owego osobnika

w więzieniu sądowem w Chodorowie, gdzie odsiadywał on trzy tygodnie za jakieś przewinienie,

jak się później okazało zgłosił się tam dlatego, aby ujść przed coraz ciaśniejszem kołem, które go okrążało.

Sprawcą był niejaki Roman Łastowiecki, liczący 27 lat, notowany kryminalny przestępca, który niedawno opuścił więzienie, w którem odsiadywał karę pięciu lat za napad rabunkowy w Stanisławowie.

Łastawieckiego pod eskortą przewieziono wczoraj z Chodorowa do Lwowa, gdzie nastąpiła konfrontacja Jeziołowskiego z przestępcą. Z przedstawionych kilku osobników Jeziołowicz natychmiast rozpoznał sprawcę morderczego napadu na swą osobę. Pozatem rozporządza policja materjałem, który w dzisiejszem stadjum dochodzeń usuwa się na razie z pod reportażu sprawozdawcy. Aresztowany Łastawiecki pochodzi z Worochty i przedstawia typowego przestępcę kryminalnego.

Otóż napadł on na Jeziołowicza tuż przed Chodorowem, korzystając z tego, że pasażer sam pozostawał w przedziale, a w wagonie nie było więcej osób. Myślał, że pasażer posiada większą gotówkę, wpadł tedy do przedziału, ugodził go kamieniem w głowę tak silnie, że załamał mu czaszkę, poczem zrabował mu

zegarek srebrny, scyzoryk, z palca nieprzytomnej ofiary zdarł pierścień złoty, zabrał dalej „wieczne pióro", legitymację i bilet kolejowy oraz 5 zł.,

którąto kwotę powracający z urlopu urzędnik kolejowy miał przy sobie. Łastowiecki usiłował wczoraj w areszcie targnąć się na życie, ale przeszkodzono jego zamiarowi. Wyjaśnienie sprawy i aresztowanie sprawcy morderczego i rabunkowego napadu na osobę Jeziołowicza, jest pierwszorzędnym sukcesem Wydziału śledczego, który nie rozporządzając żadnym śladem w pierwszej chwili, zdołał tajemniczą sprawę rozwiązać.

Uderzony przez handlarza drobiu Bassa

dozorca Sawka zmarł w szpitalu

(a.) Na innem miejscu donosimy o zajściu, jakie rozegrało się wczoraj przy ul. Pełtewnej, l. 4, gdzie handlarz drobiu Izydor Bass pobił ciężko dozorcę realności Bazylego Sawkę.

Tło sprawy przedstawia się następująco: handlarz Izydor Bass, posiadający sklep z bitym drobiem pomijał przepisy do których przestrzegania był obowiązany. Dozorca tej realności, Bazyli Sawka doniósł o tem posterunkowemu, który spisał z Bassem protokół.

Po odejściu posterunkowego Bass napadł na Sawkę

i dużym ciężarkiem uderzył go po głowie, skutkiem czego dozorca tracąc przytomnosc, upadł na chodnik.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło **Sawkę do szpitala, gdzie zakończył życie, nie odzyskawszy przytomności.** Sawka pozostawił żonę i dwoje dzieci. Jak się dowiadujemy

Izydor Bas został aresztowany i odstawiony do Wydziału śledczego.

Dziki brutal z ul. Pełtewnej, odpowiadać będzie za zbrodnię zabójstwa.

Lwów w pierwszą rocznicę

zamordowania ś. p. min. Pierackiego

(m.) Staraniem komitetu obywatelskiego uczczenia pierwszej rocznicy tragicznej śmierci śp. min. Pierackiego odbyło się wczoraj rano uroczyste nabożeństwo żałobne w Katedrze obrz. łać. Mszę św. celebrował J. E. ks. biskup Baziak w licznej asyście duchowieństwa; chór kleryków seminarjum duchownego odśpiewał pieśni żałobne. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz, instytucyj i społeczeństwa.

Wieczorem o godz. 19-ej w sali Ratusza odbyła się

uroczysta akademja żałobna

Przed portretem śp. Ministra przybranym krepą i otoczonym zielenią stanęły poczty sztandarowe Kolejowego P. W., P. W. Kobiet, Zw. Legjonistów, Zw. Obrońców Lwowa, P. W. Straży Poż. i in. Pierwsze rzędy foteli zajęli wszyscy przedstawiciele władz z wojewodą Belina Prażmowskim na czele, reprezentanci świata naukowego, wojskowości, instytucyj, organizacyj i stowarzyszeń; salę szczelnie wypełniła publiczność.

Chór solistów Konserwatorjum Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod batutą p. W. Barzyka odśpiewał „Kosiarza" J. Galla i „Eldorado" E. Wartera.

Zkolei wiceprezydent miasta dr. St. Ostrowski przedstawił zebranym życie i czyny tragicznie Zmarłego, który pozostawiając w głębokim smutku swych towarzyszy, przybywa nadal wśród nich, kierując ich myśli i czyny ku swym ideałom. Przemówienie to zostało wysłuchane w głębokim skupieniu.

Wkońcu p. Zbigniew Nawara wygłosił „Rapsod żałobny" Norwida, a orkiestra 19 p. p. odegrała „Legendę" Różyckiego.

Cała uroczystość wywarła na zebranych głębokie wrażenie.

Ub. niedzieli odbyła się żałobna manifestacja na Głównym dworcu kolejowym. Przed tablicą umieszczoną ku czci śp. min. Pierackiego do zebranych przed stawicieli Zw. Obrońców Lwowa Zw. P. W. Kolejarzy, Czwartaków, Zw. Legjon., oraz innych organizacyj i społeczeństwa przemawiał prezes Czwartaków płk. Pytel. Po minucie ciszy orkiestra kolejowa odegrała hymn narodowy.

Zmarli we Lwowie

Dr. Tadeusz Heppe em. st. radca skarb., l. 75, pogrzeb 19 bm. z krypty OO. Bernardynów na cm. Łyczakowski.

Z Maciągów Walerja Losterowa nauczycielka, l. 35 pogrzeb 18 bm. z krypty OO. Kapucynów na cm. w Hołosku W.

Jadwiga Żmigrodzka nauczycielka l. 80. pogrzeb 18 bm. z Anatomji na cm. Łyczakowski.

Z Wiejowskich Helena Żmudowa, żona kier. Oddz. Insp. Dyr. Ceł. — Józefa. Osierociła córkę Irenę abs. gimn. Córka zasłużonego i długoletniego burmistrza w Kołaczyniec, położyła wielkie zasługi w okresie formowania Legjonów. Cechowały Ją wielkie zalety umysłu i serca. R. i p.

Zdarzenia i wypadki

(a). **Bułgarscy ogrodnicy pomiędzy sobą.** Jak wiadomo na wielu podmiejskich gruntach ogrodnicy bułgarscy uprawiają jarzyny i warzywa i wywożą na targ do miasta. Wczoraj na rynku na tle konkurencyjnem wyłoniła się bójka pomiędzy Iwanem Nihołowem a Aleksandrem Jordanowem, który przez przeciwnika zraniony został w rękę.

(a.). **Brutalny gospodarz.** Izydor Bass właściciel realności przy ul. Pełtewnej l. 4, w sprzeczce ze swym lokatorem Bazylim Sawką, ugodził go żelazem w brzuch tak silnie, że Sawka stracił przytomność i w stanie groźnym przewieziony został do szpitala powszechnego.

KOMUNIKATY

Uroczystą Akademję ku czci Boskiego Serca Jezusowego, Patrona Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, urządza Oddział Parafjalny tegoż Stowarzyszenia przy kościele św. Mikołaja we Lwowie, w dzień Bożego Ciała, w czwartek, 20-go b. m. o godz. 5.30 popołudniu, w sali parafjalnej. Na obfity i urozmaicony program złożą się: Chór Cecyljański przy kościele OO. Dominikanów pod batutą p. Mgr. Adama Smolińskiego, odczyt prezesa, prof. Franciszka Walczaka p. t. „Stosunek Polski do Boskiego Serca Jezusowego“, śpiew p. Marji Frischowej, art. op., solo skrzypcowe p. Prof. Marji Trusiówny, deklamacja p. Marji Sidorówny. Cały program obmyśliła i akompanjament objęła p. Prof. Zofja Frankowska. Wstęp wolny.

Ostrzeżenie Zw. Legjonistów. Zarząd Oddziału Związku Legjonistów we Lwowie ostrzega przed nabywaniem obrazów lub innych przedmiotów sprzedawanych przez nieznanych osobników, rzekomo na rzecz tut. Związku, bowiem zarząd Oddziału nie upoważniał nikogo do zbierania datków, ani też sprzedaży na cele Związku.

Osobników tych należy legitymować i w razie braku upoważnienia wydanego przez Zw. Legjonistów z wyraźnem wskazaniem do jakiego celu zostało wydane, należy oddawać w ręce policji.

Tow. im. G. Piramowicza we Lwowie, które z powodu zachodzących trudności nie mogło uruchomić utrzymywanego przez się Internatu, pragnąc przynajmniej częściowo spełnić swe opiekuńcze zadanie, wypłaciło za rok 1934/35 z funduszów własnych 23 stypendjów im. Dra I. Dembowskiego kwotę 1.180 zł., kształcącej się młodzieży. W szczególności zasiłki otrzymało 13 synów nauczycieli szkół powsz. (w tem 6 sierót), a mianowicie: 5 studentów szkół wyższych, 6 uczniów szkół średnich, 2 uczniów szkół powsz., ponadto 10 uczniów V kursu Państw. Seminarjum Naucz. im. St. Sobińskiego we Lwowie.

Premjowanie balkonów i okien, przystrojonych kwiatami. Małopolskie Tow. Ogrodnicze z końcem b. m. przystępuje do premjowania ogródków w myśl ustępu 4 swego statutu. Natomiast z końcem sierpnia i początkiem września odbędzie się premjowanie balkonów i okien, przystrojonych w zieleń i kwiaty skrzynkowe. Towarzystwo uprasza przeto ubiegających się o premje, aby bezwłocznie podali pisemnie swoje adresy do Małop. Tow. Ogrodniczego, Lwów, ul. Lwowska 117.

ODCZYTY O WYBRZEŻU POLSKIEM. P. Eugenjusz Łaski członek Zarządu Warszawskiego Okręgu L. M. K. wygłosił w ostatnich dniach we Lwowie w Ogniskach Związkowych Funkcjonarjuszy P. K. P. prelekcje o Wybrzeżu Polskiem, o porcie gdyńskim, Gdańsku i rozwoju żeglugi polskiej, ilustrowane szeregiem pięknych przeźroczy. Zebrani w znacznej ilości urzędnicy i pracownicy P. K. P. wpisali się bezpośrednio po prelekcji na członków L. M. K.

XX-te POSIEDZENIE NAUKOWE LWOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w piątek, 21 b. m. o godz. 18-ej w sali Polikliniki ul. Lindego 5. Referaty wygłoszą: Dr. Danielewicz, Dr. Lenczowski, Dr. Liebhart-Meisels.

MIESZKAŃCY ULICY KADECKIEJ są w niełasce Magistratu, a zwłaszcza Zakładu czyszczenia miasta. Wskutek przebudowy ul. Stryjskiej ruch kołowy puszczono ulicą Kadecką, która jest niebrukowana i bardzo oszczędnie skrapiana wodą. Tumany kurzu unoszą się przez cały dzień nad tą częścią miasta, zatruwając płuca mieszkańców, szczególnie dzieci zdążających w stronę parku Stryjskiego. Apelujemy do władz miejskich, aby zechciały więcej wody poświęcić celom utrzymania porządku i warunków higjenicznych na ulicy Kadeckiej.

DOROCZNY SALON ARTYSTÓW POLSKICH WE LWOWIE. Pomieszczony w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich zawiera prace z górą 70 artystów z całej Polski — podzielony jest na pięć działów w liczbie ponad 400 eksponatów. Trzon wystawy stanowi wystawa portretu oraz Salon ogólny. Dzięki współpracy ze strony warszawskiej Zachęty Salon Wiosenny gości 24 artystów warszawskich a wśród nich pierwszorzędnych przedstawicieli malarstwa stołecznego. Dział fotografiki obejmuje ponad 100 eksponatów, dział metaloplastyki prace p. Riplównej. Kilimy ze szkół spółecznych przemysłu ludowego pozostających pod kierownictwem artystycznem Prof. Gajewskiego ze Lwowa. Już ten pobieżny przegląd działów Salonu daje obraz rozmaitości artystycznej nagromadzonych obrazów. Zważywszy, że Salon gości tak rzadko u nas widywanych malarzy stołecznych wystawa obecna cieszy się rosnącem zainteresowaniem publiczności. Wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych ulg. Dojazd tramwajami nr. 10 pod bramę Targów Wschodnich.

KRONIKA KRAKOWSKA

O osobach chorobliwie nastawionych

na wartość ich produkcji literackiej

Sąd okręgowy cywilny w Krakowie rozpatrywał ciekawą sprawę z oskarżenia Leona Wiesenberga, inspektora kolejowego w Krakowie. P. Wiesenberg, autor kilku sztuk teatralnych, napisał dramat pt. „Tajemnica“, który złożył w r. 1916 do rąk znanego komedjopisarza i krytyka Adama Grzymały - Siedleckiego, ówczesnego dyrektora Teatru Słowackiego w Krakowie. Gdy w maju ub. r. Wiesenberg znalazł się na przedstawieniu sztuki „Czwarty do bridża“ Grzymały - Siedleckiego, dopatrzył się w niej wiele cech wspólnych z jego „Tajemnicą“ i to zarówno pod względem tematu, jak i konstrukcji dramatycznej sztuki. Wiesenberg wystąpił ze skargą sądową przeciw p. Siedleckiemu, żądając: odszkodowania w wysokości 5.000 złotych.

P. Grzymała - Siedlecki zaprzeczył kategorycznie jakoby kiedykolwiek czytał „Tajemnicę“ Wiesenberga. Każdy teatr jest zasypywany sztukami bardzo poślednej wartości, których dyrektor niema fizycznej możności przestudjować. Wiesenberg wyrobił sobie opinję człowieka chorobliwie nastawionego na wartość swoich sztuk tak, że trzeba było nieraz niemałej zręczności, aby uwolnić się od natarczywych wizyt Wiesenberga. Rozprawa została odroczona, gdyż sąd przychylił się do wniosków zastępcy oskarżyciela w kierunku powołania biegłych. P. Grzymała - Siedleckiego zastępował adw. Dr. Brem.

KOMUNIKATY.

WSTRZYMANIE KOMUNIKACJI KRAKÓW — WIELICZKA. Z powodu przebudowy drogi państwowej Kraków—Wieliczka, wszelki ruch kołowy, motorowy i konny został wstrzymany na tym odcinku aż do odwołania. Komunikacja będzie się odbywała na drogach objazdowych przez gminy: Łagiewniki, Piaski, Rząskę, Bieżanów, Kokołów, Śledziejowice.

ROBOTY ZABEZPIECZAJĄCE PRZED POWODZIĄ zostaną niebawem podjęte, dzięki upłynnieniu kredytu 1-miljonowego. W pierwszym rzędzie będzie prowadzona budowa budowli zabezpieczających od placu Groble.

W GŁOŚNYM PROCESIE KOMUNISTYCZNYM w Krakowie przesłuchani zostali: Ignacy Henner, student U. J., Ruth Reiter krawcowa (l. 22) i Sala Hilsenrath buchalterka z Kołomyji. Sąd ma jeszcze 15 osób do przesłuchania. Każdy z oskarżonych składa zeznania pod nieobecność współwinnych.

NADUŻYCIA SKARBOWE popełnione w I. i II. urzędzie skarbowym w Krakowie będą rozpatrywane przez sąd w jesieni b. r. Na ławie oskarżonych zasiędzie kilku urzędników z Kalińskim na czele.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek, 20. czerwca: „Nauczycielka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Zmiana serc“.
ADRIA: Co mój mąż robi w nocy.
BAGATELA: „Barand“ i „Jankowski na manewrach“.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Csibi“ (z Fr Gaal).
PROMIEŃ: „Papryka“ i „Księżna Aleksandra
SŁONKO: „Julika“ (G. Alpar).
SOKÓŁ: „Skandal w Budapeszcie“.
ŚWIT: „Golgota“.
SZTUKA: Człowiek jest grzeszny.
UCIECHA: Czerwona dama.
WANDA: „Niewolnica z Mandalay“.
ZORZA: „Piękny jest świat“.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Wyrok na b. urzędników sądu w Szczercu

Wczoraj po siedmiodniowej rozprawie, obfitującej w szereg charakterystycznych momentów, rzucających pewne światło na obecne stosunki moralne, zapadł wyrok w procesie b. urzędników sądu grodzkiego w Szczercu, oskarżonych o szereg nadużyć, kradzieży, fałszerstw itd. Przez salę sądu lwowskiego przesunęło się około 100 osób, przeważnie z miasta Szczerca.

Główny oskarżony w procesie, b. sekretarz sądu *J. Kołodziej,* rel. gr.-kat., skazany został za sprzeniewierzenie sumy przekraczającej 10.000 zł. na 4 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych, druga oskarżona, krewna bliska Kołodzieja, b. urzędniczka sądu, *Marja Charakówna,* rel. gr.-kat., skazana została za sprzeniewierzenie 4.000 zł. na 1 i pół roku więzienia i utratę praw przez lat 5, trzeci oskarżony b. urzędnik sądowy *J. Wowka,* skazany został za sprzeniewierzenie 5.000 zł. na 2 i pół roku więzienia i pozbawienie praw przez lat 5.

Jako główny winowajca i sprawca karygodnych zjawisk na terenie sądu w Szczercu w motywacji oznaczony został J. Kołodziej, przyczem stwierdzono, że obrona Kołodzieja i spychanie winy na śp. b. naczelnika sądu Grubskiego nie odpowiada prawdzie.

Wyrok ten kładzie kres machinacjom tej rafinowanej trójki, która spokrewniona i związana jedną narodowością, nadużyła zaufania polskich władz.

Wezwanie do uczestników Małop. Armji Ochotn.

Kapituła-Krzyża M.O.A.O. we Lwowie prosi wszystkich uczestników (oficerów, podoficerów i żołnierzy) Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej z roku 1920 o podanie ustnie lub pisemnie swoich dokładnych adresów do Biura Kapituły Krzyża M.O.A.O. we Lwowie ul. Ormiańska 2.

Wielka burza nad Rohatynem

Przed kilku dniami przeszła nad Rohatynem gwałtowna burza z ulewnym deszczem. Huragan wyrządził znaczne szkody, zrywając dachy z domów, Wiele drzew wyrwała wichura wraz z korzeniami.

Bryła kamienna na torze kolejowym

Na linji kolejowej Chodorów — Rohatyn w pobliżu stacji Potok-Czercze znaleziono bryłę kamienną, która spadła z wiaduktu drogowego. Dochodzenia wykazały, że jedna z furmanek wioząca kamienie spowodowała podczas transportu kamienia wypadek. Bryłę kamienną usunięto.

Konsolidacja oficerów w st. spocz.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma nastąpić zespolenie wszystkich związków oficerów P. W. w stanie spoczynku na terenie całego Państwa o różnych dotychczas nazwach w jeden: „Związek Oficerów W. P. w stanie spoczynku“.

W związku z reorganizacją tą bawił we Lwowie b. inspektor armji gen. Skierski. W najbliższym czasie wszyscy oficerowie zawodowi w stanie spoczynku znajdą się w jednolitej organizacji.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. min. Pierackiego w Tarnopolu

Ag. Wschód donosi:

W Tarnopolu odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo żałobne za śp. Min. Pierackiego w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z P. Wojewodą Gintowt-Dziewałtowskim na czele. Świątynię wypełniły po brzegi delegacje organizacyj społecznych i ludność Tarnopola.

Okręgi wyborcze woj. tarnopolskiego

Według projektu nowej ordynacji wyborczej województwo tarnopolskie ma być podzielone na pięć okręgów wyborczych: Tarnopol, 298.000 mieszkańców, Złoczów 362.000 mieszkańców, Brzeżany 275.000, Buczacz 320 tys. i Czortków 349.000 mieszkańców.

Nauczyciele kontraktowi — po 40-tym roku życia

Ag. Wschód donosi:

Kuratorzy Okręgów Szkolnych mają prawo udzielone im przez P. Ministra Oświaty, zatrudniać kontraktowo na stanowiskach nauczycielskich w podległych im szkołach, w wypadkach zasługujących wyjątkowo na uwzględnienie, osoby, które ukończyły 40 lat życia.

Rekordowa ilość zgłoszeń na XV Targi Wschodnie

O coraz wzrastającem zainteresowaniu tegorocznemi Jubileuszowemi XV Targami Wschodniemi świadczy ilość napływających codziennie zgłoszeń wystawców, przyczem zgłoszenia te nadchodzą zarówno ze wszystkich krańców Polski, jak również i z zagranicy. W dniu 15 czerwca br. ilość kart zgłoszeń była o 150 procent wyższa od ilości zgłoszeń w tym samym dniu na XIV Targi Wschodnie. Tak więc na 2 i pół miesiąca przed otwarciem XV Targów Wschodnich, był taki stan zgłoszeń, jak na miesiąc przed otwarciem XIV Targów Wschodnich w roku 1934.

Poważne zgłoszenia wpłynęły dotychczas od firm przemysłu porcelanowego, ceramicznego, szklanego, chemicznego, farmaceutycznego, metalowego ze szczególnem uwzględnieniem działu narzędziowego, włókienniczego, spożywczego i galanteryjnego.

Licząc się z korzyściami, jakie daje uczestnictwo w Targach Wschodnich, jedna z najpoważniejszych firm działu spożywczego przystępuje do budowy własnego pawilonu.

Licytacja toalet Damy Kameljowej

W Paryżu odbyła się niedawno licytacja niektórych rzeczy, pozostałych po Marji Duplessis, Małgorzacie Gautier, „Damie Kameljowej“.

Licytacja odbyła się przy tłumnym udziale publiczności. Nie wszyscy byli więc zainteresowani, ale wszyscy jednak pragnęli ujrzeć chociaż z daleka przedmioty należące kiedyś do Damy Kameljowej.

Wśród sprzedanych pamiątek była plika, związanych razem rachunków. Były to rachunki otrzymywane przez Marję Duplessis od najrozmaitszych dostawców, krawców, szewców, modystek.

Ze specjalną pieczołowitością przechowywała Dama Kameljowa rachunki, otrzymywane za swoje stroje. Każdy frank wydawany na toalety był wciągnięty do książeczki, na każdy frank musiało być dane pokwitowanie.

Wszystkie rachunki wystawione na licytacji noszą datę od 1842 do 1847 r., wszystkie świadczą o tem, że już wtedy, prawie sto lat temu, ludzie sprzedawali i kupowali... na raty. Prowadzone z dokładną ścisłością książki rachunkowe Marji Duplessis świadczą o tem wyraźnie. Na raty brała ona zresztą nietylko suknie, płaszcze i kapelusze, ale również i... żywność.

Interesująca jest ta książka rachunkowa Damy Kameljowej. Czytamy w niej, że 25 lipca 1845 r. wydała Marja Duplessis przyjęcie u siebie. Rachunek przysłany jej bowiem tego dnia ze sklepu spożywczego wynosi aż 45 franków. Starszy kelner dostał tego dnia hojny napiwek 50 centymów, starannie zaksięgowanych.

Krawcowa Marji Duplesis otrzymała za uszycie sukni 8 do 10 franków, za płaszcz jedwabny 16 franków.

Rachunek z 2 listopada 1842 r. mówi o 20 sztukach bielizny, po 2 franki za sztukę. Jedna z sukien kosztuje 12 franków, jedna aż 80. Po tej pozycji idzie jedwabne okrycie, domino, peleryna.

Na jednym z rachunków widnieje dopisek Dumasa: „Ach nie mam już głowy do tego wszystkiego“ — pisze Dumas pewnego dnia, przeglądając te staranne zapiski, pełne cyfr i pełne nazw, oznaczających właściwie tylko to, że Małgorzacie Gautier jednakowo pięknie jest w czarnej sukni, jak w białej, błękitnej czy różowej.

O ilości tych najrozmaitszych rachunków świadczyć zresztą może, pośrednio oczywiście, jeszcze i olbrzymi wprost magazyn sukien, płaszczy i kapeluszy, zostawionych przez Marję Duplessis. Było to prawdziwe muzeum, w którem wisiały setki sukien, tysiące par obuwia, niezliczona ilość rękawiczek we wszystkich kolorach.

Rachunki Marji Dupleesis, Małgorzaty Gautier, „Damy Kameljowej“ są jedynym w swoim rodzaju dokumentem epoki. Na licytacji w Paryżu osiągnięto za nie bardzo poważną sumę.

Przykre perspektywy tegorocznej pogody

Zmienną pogodę tegorocznej wiosny meteorologowie tłumaczą ogromnym wybuchem, który nastąpił na powierzchni słońca.

Wskutek tego wybuchu na słońcu powstała plama, która znacznie zmniejszyła promieniowanie ciepła słonecznego i wywołała różne perturbacje, nietylko na kuli ziemskiej, ale i na innych planetach.

Astronomowie spostrzegli zwłaszcza wielkie zmiany na Marsie, gdzie zauważono dokoła bieguna północnego wielkie nagromadzenie lodów, czego nie widziano dotąd nigdy w tym czasie. Przypuszczalnie setki tysięcy mil na powierzchni Marsa są pokryte lodem i śniegiem.

Wybitny meteorolog, angielski, Robinson, przepowiada, że po kiepskiej wiośnie czeka nas podobne lato. Przez całe lato pogoda będzie zmienna, przyczem przeważać będą dni chłodne i niepogodne, a gorących będzie niewiele.

Koniec czerwca ma być upalny, ale zaraz potem, w lipcu, zaczną padać deszcze. Przyjemna perspektywa. Na szczęście wiemy, że meteorologowie często się mylą.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dziś

We czwartek odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

od godz. 9 — **turniej tennisowy o mistrzostwo okręgu** na kortach L. K. T. przy ul. Pełczyńskiej — do zmierzchu.

o godz. 9 — **I. krok pływacki** na kąpielisku 40 pp. przy ul. Kleparowskiej.

MISTRZOSTWA LIGI OKRĘGOWEJ:

godz. 11 — **Lechja — Pogoń I. B.** na boisku 40 p. p. (Pohulanka).

Ukraina — Sokół II. na boisku Czarnych.

godz. 17 — **Czarni — Ognisko** na boisku Czarnych.

godz. 17.30 — **Hasmonea—Czuwaj** na boisku 19 pp. (Cytadela).

W Przemyślu: Polonia—Resovia.

MISTRZOSTWA KL. A.

godz. 9 — **Lechja II. — Pogoń II.** na Pohulance.

godz. 10.30 — **Rekord—Lwowianka** na Kleparowie (40 pp.).

godz. 15 — **Jutrzenka—Świteź** na boisku Czarnych.

godz. 15.15 — **RKS—Zenit** boisko ZRSS. na Bogdanówce.

MISTRZOSTWO KL. B.

godz. 17 — **Zniesieńczanka—Chodorowka,** boisko Świtezi.

godz. 15 — **Rekord II.—Hasmonea III.** na Cytadeli.

POGOŃ

gra w Świętochłowicach z Ruchem, sędziuje p. Schneider.

Tenis

Jędrzejowska w Londynie. W rozgrywkach tennisowych o mistrzostwo Londynu w Queens Clubie, Jędrzejowska w pierwszem spotkaniu pokonała Angielkę Miss Sanders 6:4, 6:3. W drugiej rundzie Jędrzejowska wyeliminowała Angielkę Mathias 6:0, 6:0.

We środę, Jędrzejowska spotka się z bardzo groźną przeciwniczką francuską Henrotin, uchodzącą za drugą rakietę Francji. (Wynik tego spotkania zamieścimy w depeszach).

Tennisowe mistrzostwa okręgu. W pierwszym dniu rozgrywek odbyły się nast. spotkania: Gra poj. panów I. kl.: Kołcz II. — Janas 6:0, 6:1, Jaworski—Fabry 6:1, 6:3, Stenzel—Wojtasiewicz 7:5, 3:6, 6:1. Gra poj. panów II. kl.: Popowski—Ederman 6:2, 6:3. Gra poj. pań: Dmytrówna — Turteltaubówna 4:6, 6:2, 6:1. Gra poj. jun.: Heksel—Ettis 6:2, 7:5, Bystrzanowski—Szalczykiewicz 6:0, 6:2.

Zwycięstwa Wittmana. Startujący w wodach o mistrz. tennisowe Estonji, Wittman przebrnął przez dwie pierwsze rundy zwycięsko, bijąc Keerdeka (Est.) 6:1, 6:0, oraz najlepszą rakietę estońską — Pukka — 3:6, 6:3, 6:4. W grze podwójnej panów para Wittman—Lohk pokonała parę Kaje—Donso 6:1, 6:0.

Finałowy mecz w strefie europejskiej o puhar Davisa odbędzie się w dniach 12—14 lipca br. w Pradze. Zmierzą się drużyny Niemięc i Czechosłowacji.

Czechosłowacja—Południowa Afryka 5:0. W ostatnim dniu meczu o puhar Davisa pomiędzy Czechosłowacją a poł. Afryką Caska pokonał łatwo Farquarsona 6:4, 6:2, 6:0, a Malecek zwyciężył Bertrama 6:1, 2:6, 6:3, 3:6, 6:2.

Pływanie

Peter Fick na zawodach w Paryżu w biegu na 100 m., stylem dowolnym, zajął pierwsze miejsce, w czasie 58.6 sek.

Młody niemiecki pływak — Gersterberg z Magdeburga ustanowił nowy rekord Europy w biegu na 200 m., stylem grzbietowym. Czas — 2:38,2 sek.

W Berlinie odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników angielskich. Ważniejsze wyniki: 100 m. dow. — Wille 1:04,2 sek., 400 m. dow. — Wainwright (Anglja) 5:11,7 sek., 100 m. grzbiet. — Ruhfuss (N.) 1:13,1 sek., 10X50 mtr. dowol. — Poseidon (Niemcy) 4:51,8 sek.

Szermierka

Mistrzostwa szermiercze Polski. W dniach 28 29 i 30 b. m. odbędą się w Warszawie.

Tegoroczne mistrzostwa szermiercze Europy w konkurencji indywidualnej i drużynowej odbędą się w Lozannie.

Na zawody te Polski Związek Szermierczy nie wyśle naszych przedstawicieli z powodu braku odpowiednich środków finansowych.

Piłka nożna

Wiener Sportklub — Warta 3:2 (2:2). Goście zwyciężyli zasłużenie i grali przeważnie strzałami górnemi. Warta bez Fontowicza i Szerfkego. Publiczności 4.000.

Warszawianka rozstaje się z trenerem Nyulem. W dniu 1. lipca b. r. wygasa kontrakt Warszawianki z trenerem węgierskim, Nyulem, b. środkowym pomocnikiem M. T. K. Warszawianka nie przedłużyła kontraktu.

Śmiertelny wypadek. Na boisku w Bobrownikach, w czasie meczu, bramkarz St. Tobolik został uderzony piłką w pierś tak silnie, że upadł na ziemię, a w chwilę potem zmarł.

Program wyścigów konnych

Gonitwa I. — 600 zł. (przeszk.). Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.200 m. Czuwaj chł. Magdy, 71 kg. Dalia, ż. Gajewski, 74 kg. Horyń. Noemi, chł. Wierzbicki, 66 kg., Skrobonogi, j. Sulik, 74 kg.

Gonitwa II. — 1.600 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabsk. Dyst. ok. 2.600 m. Labirynt, p. Żarczewski, 62 kg. Łucznik, ż. Ustinow, 62 kg. Mekka, j. Matuszewski, 57 kg. Perkun, ż. Ziemiański, 59 kg. Porta, ż. Janusik, 57 kg. Rasim III., j. Bogobowicz, 59 kg.

Gonitwa III. — 500 zł. Dla 3 l. i 4 l. klączy. Dyst. ok. 1.600 m. Comtessin, j. Czyż, 61 kg. Etoile d'or, j. Kończal, 55 kg. Harcerka, j. Tokarczyk, 56 kg. Ircha, ch. Magdy, 61 kg. Nuda, N. N., 61 kg. Passiflora, j. Eljasz II., 55 kg. Toujours Charmante, j. Szyszko, 61 kg. Tama, N. N., 54 kg. Ulotka, j. Rusin, 55 kg. Wydra, j. Pietruczuk, 61 kg.

Gonitwa IV. — 1.200 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.800 m. Bantam, ż. Ziemiański, 64 kg. Bitna, N. N., 57 kg. Daga, ż. Olejnik, 52 kg. Beatrice, j. Kończal, 60 kg. Fenella, j. Czyż, 58 kg. Muza j. Bogobowicz, 59 kg.

Gonitwa V. — 1.000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabsk. Dyst. ok. 2.000 m. Aenza, j. Matuszewski, 57 kg. Atfa, j. Rusin, 57 kg. Bankrut, p. Żarczewski, 59 kg. Euros, j. Tobiasz, 59 kg. Mandolina, ż. Janusik, 57 kg. Monitoba, j. Tokarczyk, 57 kg. Madrygał, j. Czyż, 59 kg. Medal, ż. Ustinow, 59 kg. Modrzew, j. Kończal, 59 kg. Menelik, N. N., 59 kg. Rasim IV, j. Bogobowicz, 59 kg. Vali, N. N., 62 kg. Wicher, chł. Jankiewicz, 62 kg.

Gonitwa VI. — 800 zł. (przeszk.). Dla 4 l. i st. koni Dyst. ok. 3.600 m. Anna Belle, p. Pohorecki, 72 kg. Córa Beia, N. N., 70 kg. Ellis, p. Miklewski, 71 kg. Indja, p. Wójcik, 72 kg. Poznaniak, p. Goszczyński, 74 kg. Mitra, N. N., 71 kg.

Gonitwa VII. — 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. półkrwi. Dyst. ok. 2.400 m. Bitna, N. N., 61 kg. Łobuz, j. Rusin, 56 kg. Magik, j. Tokarczyk, 58 kg. Strypa, j. Bogobowicz 61 kg. Wojtek, chł. Hman, 54 kg.

NASZE TYPY:

1. Horyń, Noemi
2. Labirynt, Mekka
3. Passiflora, Ircha, Wydra
4. Bantam, Muza
5. Manitoba, Wicher, Rasim IV.
6. Poznaniak, Ellis
7. Magik, Strypa.

TED.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr.

SZUKAM KAPITALISTY
celem założenia fabryki przedmiotów opatentowanych w kraju i zagranicą. Żadne ryzyko, zyski już zapewnione. Porozumieć się z wynalazcą i oglądać przedmioty można w dniach czwartek, piątek od godz. 9 do 1 i od 3—6 Lwów, Grodzickich mieszkanie 5. 21140

OBRAZY.
oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia, W SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11. tel. 256-86. 1358

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.

FORTEPIANY
pianina pierwszorzędne nowe oraz okazyjne. Dogodne warunki. Nowacki, Piłsudskiego 17. 21064

PIESKI
rasy Bernard-Owczarków, okazałe, bystre i łagodne do sprzedania w Zarządzie Lecznicy Dra Tarnawskiego w Kosowie koło Kołomyi. 21143

PIANINO
Rösslera sprzedam. Sykstuska 45 m. 1 od 2—4. 21123

MOTOCYKL
do sprzedania Lwów, Wełyńska 1 a, m 8. 21077

„IBIS"
wytwórnia pantofli i sandałów dawniej Wronowska obecnie ul. Halicka 5, mezanin. 671

WIATRÓWKI
impregnowane, najtańsze źródło „Palium", Lwów, Hetmańska 22, obok Muzeum. 215

PŁÓTNA,
bieliznę, trykotaże, ceny zniżone poleca BOLESŁAW BŁOCKI. obecnie BATOREGO 2, róg pl. Halickiego. 883



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij CZKIELSKI Lwów, Ossolińskich 10. tel. 87-23. Sprzedaż kupno, instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem. Ceny bardzo niskiek. 2897

SAMOCHODY
okazyjne sprzedaż komis. Inż. Braun, Lwów, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 18001

FORTEPIANY
pianina, harmonjum najtaniej sprzedaje, wypożycza Kubessa, Lwów, Rynek 9. 18006

AUTOGARAŻ
drzewo rznięte, szalowany deskami 400×500 tanio sprzedam. Lwów, Potockiego 71 właściciel 21056

Magazyn Papieru. SCHEX I STENZEL
Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30 poleca Papiery i przybory techniczne. 102

ŁÓŻKO
4 foteliki, taboret i stolik jasny bambus okazyjnie sprzedam za 50 zł. 19016

DOM
do sprzedania Dunin Borkowskich 11a. Wiadomość u właściciela. 21038

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

KURKOWA 44
4 i 3-pokojowe mieszkania pełny komfort bez podatku lokatorskiego zaraz do wynajęcia. 21069

W WILLI
w ogrodzie na I p. 4 pokoje komfort Lwów, Pijarów II boczna 7 do wynajęcia. 21071

ZADWÓRZAŃSKA 27
3 pokoje kuchnia łazienka od 1 lipca wynajmę. 21073

UJEJSKIEGO 6
mieszkanie 2 pokojowe frontowe słoneczne parter rządowcom. 21083

8 POKOJE
kuchnia komfort pokój kawalerski balkonowy do wynajęcia Lwów, Wyspiańskiego 40. 21087

2 POKOJE
kuchnia 50 zł. wolne Lwów, Okrężna 102. 21088

2 POKOJE
frontowe z przynależytościami do wynajęcia Lwów, Długosza 27. 21136

POKOJ
kawalerski, słoneczny, zaraz Lwów, Marszka 64. Dozorca wskaże. 21144

GŁĘBOKA 6
piękne czteropokojowe mieszkanie od 1 lipca do wynajęcia. 27141

POSZUKUJĘ
niemeblowanego, cichego pokoju, łazienka, utrzymanie, usługa najchętniej willa, Czereśniowa Nabielaka Potockiego. Listy Adm. „Soliday bankowiec". 21135

CZTEROPOKOJOWE
słoneczne mieszkanie na 1 p. z komfortem zaraz do wynajęcia Lwów, Issakowicza 12. 21120

POSZUKUJĘ
1 stancji za recznym czynszem zgóry. Zgłoszenia do Kurjera „Dwie spokojne osoby", 21131

4 DUŻE
pokoje komfort do wynajęcia Lwów. Kopernika 42a I. 21129

2 POKOJE
kuchnia pełny komfort Lwów. Skrzyńskiego 4, oglądać od 10 do 11. 21146

4 POKOJE.
zremontowane kurytarzowe do wynajęcia Lwów, Długosza 37/- 21090

3-POKOJOWE
komfort do wynajęcia Lwów, Oficerska 11. 21095

POKÓJ
słoneczny do wynajęcia Lwów Własna Strzecha 25. 21101

NAUCZYCIELKA
poszukuje pokoju czystego, spokojnego bez mebli przy inteligentnej chrześcijańskiej rodzinie blisko starego Uniwersytetu najchętniej od gospodarza. Listy Adm. „Południowy Wschód". 21105

4 POKOJE
system korytarzowy zaraz do wynajęcia Lwów, Czarneckiego 2 21106

PIĘKNYCH
5 pokoi pełnokomfortowych zaraz do wynajęcia Lwów, Czarneckiego 4. 21107

2 POKOJE
niewielkie, kuchnia Lwów, Zofii 54a. Dozorca wskaże. 21111

BARDZO SŁONECZNE
3 pokoje z kuchnią pełnokomfortowe, bez podatku lokatorskiego od 1 lipca Lwów. Pajki 36 do wynajęcia. Wiadomość telefon 219-76 od 5—7. 21114

2 POKOJE
kuchnia (komfort) do wynajęcia Lwów, Filipówka 93c (ul. Węgli skich). 21115

3 POKOJE.
kuchnia (komfort) słoneczne ładne 100 zł. miesięcznie czynsz zgóry Lwów, Filipówka 93c ul. Węglińskich 21116

3 POKOJE
komfort 1 p., balkon, ogródek zaraz do wynajęcia. Filipówka Stefczyka 19. Dozorca wskaże. 17076

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE



Pierwsze zdjęcia z terenu katastrofy trzęsienia ziemi w Beludżystanie: — Przed gruzami własnego domu.

KULTURALNI
mam trzy pokoje umeblowane które odnająłabym chętnie Lwów Sykstuska 43a II p. m. 8 Kossowicz Jadwiga. 2007-

DWUPOKOJOWE
mieszkanie bez łazienki niski parter zaraz wynajmę. Lwów Pawlikowskiego 4. 20078

2 POKOJE
kuchnia pełny komfort zaraz do wynajęcia. Wiadomość Lachman Lwów, pl. Smolki 4 (sklep). 2009-

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie słoneczne komfortowe do wynajęcia Lwów, Grochowska 56. 21019

4 SŁONECZNE
pokoje z kuchnią komfort Supińskiego 8, Wiadomość dozorca lub tel 254-69. 21030

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ
frontowy umeblowany do wynajęcia Lwów, Supińskiego 5 drzwi 4. 21130

URZĘDNIK
poszukuje pokoju umeblowanego komfort, osobne wejście lub nie Listy Administracja „Umeblowany". 21122

KOMFORTOWY
pokój balkon łazienka telefon (231-32) wanna, łazienka, tanio Lwów, Fredry 7 mieszkanie 9. 21144

POSZUKUJĘ
współlokatora Lwów, ZYBLIKIEWICZA 9 pralnia. 21121

POKÓJ
komfortowy, balkon, przedpokój utrzymanie (bez) Lwów, Sapiehy 21 I m. 3. 21126

DLA PAŃ
pokój, łazienka, utrzymanie. Lwów, Hoffmana 20 II/5 m. 21128

KLATKOWY
przedlóżony pokój łazienka do wynajęcia Lwów. ŁYCZAKOWSKA 27 m. 12, Oglądać 3—5. 21060

POKOJ
umeblowany jest do wynajęcia Lwów, Nowy Świat 3 parter. 21072

POSZUKUJĘ
pokoju blisko głównej poczty utrzymanie, usługa urzędniczka, Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Zaraz". 21104

PEŁNOKOMFORTOWY
pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Lwów. Domagaliczów 5 parter prawy. 21082

POSZUKUJĘ
zaraz pokoju umeblowanego z utrzymaniem, usługą blisko głównej poczty. Wiadomość Kasora Boczkowskiego 39. 21085

POKOJ
słoneczny balkon do wynajęcia urzędnikowi Lwów, Kadecka 4/II 21109

ŁADNY
pokój, słoneczny, umeblowany, balkon (ewtl. dwuosobowy) Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 21117

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią, gaz, umeblowane Lwów, Zyblikiewicza 29/II 21118

POKOJ
kawalerski meblowany od 1, lipca do wynajęcia, Nabielaka 31. I. p. od 3—6. 21039

SŁONECZNE
pokoje umeblowane w ogrodzie do wynajęcia Listopada 54 a. 21048

POKOJ
umeblowany, klatkowy dojeżdżającemu stałym wynajmę Lwów, Gródecka 89/II. tel. 286-57. 21097

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

LOKAL
związkowy lub przemysłowy do wynajęcia Lwów, Miłkowskiego 7. 210'6

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 10 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

DO DWORÓW
poszukuje szycia kwalifikowana krawczyni skromne wynagrodzenie. Listy do Adm. pod „Pacjencia". 21079

BIURO MACHNIEWSKIEJ
Lwów, Kopernika 22, tel. 204-46 poleca bufetowców, cukierników, kucharzy, wykwintne kucharki pensjonatowe, klucznice, gospodynie, nauczycielki Francuzki, Niemki, wychowawczynie, freblanki, bony, pielęgniarki niemowląt, oraz wszelką służbę miastową, folwarczną, restauracyjną, sezonową. 21139

KRAWCZYNI
siła pierwszorzędna szuka pracy we dworze lub zamężnym domu na wsi Lwów, Lwowskich Dzieci 21/2. 21134

KUCHARKA
wiek średni, pracowita, uczciwa szuka pracy na probestwo lub do dworu od 1 lipca Listy do Adm. „Marja Bi'eska". 21127

SZUKAM
sprzątania i prania tylko za mieszkanie Lwów, Skarbkowska 29 I p na ganku. 21119

URZĘDNIK
handlowiec (zredukowany) przyjmie prowadzenie księgowości nawet godzinowe, administracją realności lub inną pracę w tym zakresie. Zgłoszenia Kurjer Zimor. 10 „Uczciwość". 21109

KRAWCZYNIE
i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im św. Józefa, Lwów, Sokoła 1. p. II tel. 37-38 po cenach zniżonych 11123

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 3 groszy.

OSOBIE
starszej, łagodnej, samotnej, inteligentnej dam mieszkanie, utrzymanie w Krynicy za pielęgnację nieuleczalnie chorego starszka. Listy: Willa „Pan Tadeusz" Krynica. 21075

AKWIZYTORA
za prowizją poszukuje reprezentacja pieców „Termos" utrzymujących ciepło 24 godzin za jednym opaleniem. Tylko z takim niezmiernym przygotowaniem. Zgłoszenia K. Kowalewski upow. budowniczy Lwów, Łąckiego 8 21091

Nauka

KURS
klasy I gimnazjalnej dla uczniów którzy nie zdali egzaminu wstępnego, otwarty będzie w Zakładzie naukowym im. H. Jordana ul. św. Mikołaja 16. 979

OSOBNEGO
pokoju za lekcję (zakres gimnazjum, specjalnie: francuski, łacina) szuka od 1-go września br. studentka U. J. K. Listy Kurjer pod „Solidna i spokojna". 21124

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 20. czerwca 1935 r.

8.30: Audycja poranna. 9.55: Program na dzień bież. 10: Muzyka z płyt gramofonowych. 10.30: Transm. z Wilna. 10.45: „Boże Ciało“ w Łowiczu. Nabożeństwo. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.15: Poranek muzyczny ze studja. W przerwie o godz. 13.00—13.20: Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy ze Lwowa. 14.00: Muzyka z płyt. 15.00—15.10: Trans. z Warszawy. 15.10—15.22: Conchita Velasquez (płyty). 15.22—15.35: „Praca i zabawa w życiu dziecka wiejskiego“, pogad. dla gospodyń — wygł. Zofja Mierzwińska. 15.35: (Lw.) Płyty. 16.00: „O biskupie, który pisywał bajki“ — pogadanka dla dzieci starszych, dr. Stefan Papee. 16.15: Recital fortepianowy Marjana Dąbrowskiego. 16.50: „Codzienny odcinek prozy“: „Czarny lud“ (obrazek warszawski) Marji Kuncewiczowej. 17.00: Koncert dla letnisk i uzdrowisk. 18.00: „Książka i wiedza“. O książce Niezabitkowskiego „Polskie ssaki“, wygł. prof. Stanisław Sumiński. 18.10: „Ciszy, ach ciszy“... Kazimiery Zawistowskiej. „Minuta poezji“. 18.15: „Cała Polska śpiewa“ — Wieniec pieśni śląskich w wyk. Chóru Kolejarzy Śląskich z Katowic. 18.30: (Lw.) Brzegami Prutu do Howerli — Michalina Grekowicz. 18.40 (Lw.): Silva Rerum i życie artystyczne. 18.45: Chwilka Mozarta — (płyty). 19.05 Lw.: Program na dzień nast. 19.15 (Lw.): Koncert reklamowy. 19.30 (Lw.): Muzyka z płyt. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Koncert symfoniczny. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00: „Trzecia Litanja Ostrobramska“, z muzyką Stanisława Moniuszki w wyk. I-go Warsz. Miejskiego Koła Śpiewaczego oraz orkiestry P. R. pod dyr. Tadeusza Czudowskiego. 21.30: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko regjon. „Pogrzeb Kiejstuta“, W. Hulewicza z muzyką T. Szeligowskiego. 22.00: Wiad. sportowe. 22.20: Koncert Małej Orkiestry P. R., w przerwie komunikaty.

BRZEGAMI PRUTU — który huczy, pieni się i żywa w swem skalnem łożysku, powiedzie nas znana prelegentka lwowska p. Michalina Grekowicz do Delatyna, Jamny, Mikuliczyna, Tatarowa, Jaremcza, do pięknej Worochty, rozsiadłej na tle panoramy gór, szeroko rozłożonej, jak staroświecki wachlarz. W Worochcie złożymy wizytę staremu huculowi Maruniakowi, którego mieszkanie stało się istnem muzeum sztuki huculskiej, a potem powędrujemy w góry, aż pod Howerlę. Zajmujący ten feljeton nada Lwów na wszystkie stacje dziś, w czwartek, o godz. 18.30.

„POGRZEB KIEJSTUTA“ — W TEATRZE WYOBRAŹNI. Dziś, w czwartek, o godz. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje z Warszawy oryginalne słuchowisko poetyckie pióra Witolda Hulewicza — „Pogrzeb Kiejstuta“. Jest to ujęty w formę dramatyczną konflikt Witolda z Jagiełłą. Uroczystości pogrzebowe Kiejstuta są ściśle odtworzone według wierzeń i legend starolitewskich. Również i muzyka Tadeusza Szeligowskiego opiera się na autentycznym folklorze.

BOŻE CIAŁO W ŁOWICZU



AUDYCJA RADJOWA
WE CZWARTEK 20.VI. O GODZ. 10.00

Radjostacja krakowska

Czwartek, 20. czerwca 1935 r.

8.30: Tr. z Warszawy. 9.55: Program na dz. bież. 10.00: Płyty. 10.30: Tr. z Wilna. 10.45: Tr. z Łowicza przez Warszawę. 12.15: Poranek muzyczny. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota (z Krakowa). W przerwie o godz. 13.00: Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 14.00: Wyjątki z oper Puccini'ego z płyt, oraz Koncert popularny. 15.10: Orkiestra dęta z płyt. 1) Ogiński: Polonez, 2) Noskowski: Marsz ks. J. Poniatowskiego, 3) Miller: Marsz Sobieskiego. 15.22: Tr. z Warszawy, Poznania, Lwowa i Katowic. 18.30: Feljeton p. t.: „Piosenkarz starego Wiednia“ — wygł. L. Świeżawski. 18.40: Wiadomości bieżące. 18.45: Sławne głosy (płyty). 19.05: Program na dz. nast. 19.15: Koncetr reklam. 19.30: Polscy artyści (płyty). 19.50—23.05: Tr. z Warszawy. 23.05: Wiadom. sport. 23.25: Tr. z Warszawy.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	800.—
Na dalszych stronach tekstu	0.70
Cała strona	600.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	0.80
W dodatku literacko-naukowym	1.—
Nekrologi do 200 mm.	0.50
„ „ 300 „	0.80
„ powyżej 300 mm.	1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	0.10
Matrymonjalne	0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	0.08
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.	

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ni też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.